Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 143 (843) ROK IV — WARSZAWA — PIĄTEK 25 MAJA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

„Uwagi rządu ZSRR w związku z opracowanym przez USA projektem traktatu pokojowego z Japonią"
na str. 2

Z całego kraju płyną meldunki:

Narodowy Plebiscyt Pokoju dobiega końca

W szóstym dniu Plebiscytu ilość złożonych kart osiągnęła 17.688.997

Komunikat Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

W szóstym dniu Narodowego Plebiscytu Pokoju — 22 maja br. liczba podpisanych kart plebiscytowych, zebranych przez Komitet Obrońców Pokoju osiągnęła 17.688.997. Według doniesień z całego kraju Plebiscyt dobiega końca.

Warszawa kończy akcję plebiscytową

Akcja plebiscytowa na terenie Warszawy według meldunków napływających z terenu została już niemal całkowicie zakończona. Do poszczególnych terenowych komitetów obrońców pokoju zgłaszają się jeszcze osoby, które ze względu na różnorakie przeszkody nie zdołały jeszcze złożyć swych kart.

Podobnie i na terenie całego woj. warszawskiego prace plebiscytowe dobiegają końca. Niemal wszystkie już powiaty zakończyły akcję plebiscytową. Do Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju nadchodzą z poszczególnych powiatów sztafety, składając meldunki o zakończeniu prac plebiscytowych na swych terenach.

Płyną meldunki z miast i powiatów Dolnego Śląska

Z miast i powiatów Dolnego Śląska coraz liczniej przybywają do Wrocławia delegacje powiatowych i miejskich komitetów obrońców pokoju, meldując o zakończeniu Narodowego Plebiscytu Pokoju. Dnia 23 bm. na udekorowanych zielenią i błękitnymi flagami wozach przyjechała do Wrocławia 17-osobowa delegacja z powiatu wałbrzyskiego, składając na ręce przewodniczącego Woj. Komitetu Obrońców Pokoju meldunek o zakończeniu akcji.

W umajonych zielenią i barwnymi kwiatami samochodach przybyła również delegacja powiatu legnickiego.

Manifestacje młodzieży Elbląga

Miasto Elbląg jako jedno z pierwszych na Wybrzeżu zakończyło składanie podpisów pod kartami Narodowego Plebiscytu Pokoju.

W związku z tym odbyła się wielka manifestacja młodzieży z udziałem około 4 tys. osób. Młodzież z transparentami przemaszerowała głównymi ulicami miasta, a na Placu Czerwonym przemówił do zgromadzonych przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP, Bleja „Młodzież Elbląga — powiedział on — składając swe podpisy pod kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju, jeszcze raz zadokumentowała, że nie będzie szczędziła sił, aby przyczynić się do utrwalenia pokoju."

Wszędzie wita banderę polską okrzyk: „Niech żyje pokój!"

Marynarze PMH w dalszym ciągu przesyłają do Komitetu Obrońców Pokoju Floty Handlowej liczne listy, obrazujące przebieg Plebiscytu na pokładach ich statków.

Załoga jednego ze statków, meldując o zakończeniu głosowania pisze m. in.:

„Uradowaliśmy się niezmiernie widząc, że na najwyższym bastionie marsylskiego arsenału robotnicy wypisali wielometrowej wielkości napis:

„Dokerzy! Wasza walka służy przykładem wszystkim walczącym o pokój".

Taki widok wskazuje nam jasno, jak zdecydowanie lud pracujący całego świata walczy przeciw wojnie. W każdym porcie widzimy ludzi, którzy naszą polską banderę witają okrzykami: „Niech żyje pokój".

Z pobytu związkowców koreańskich w Warszawie



Delegacja Koreańskich Związków Zawodowych, która bawiła w Polsce odwiedziła Klub Międzynarodowej Książki i Prasy na Placu Unii Lubelskiej w Warszawie. Na zdjęciu: delegaci przeglądają pisma. Foto CAF W. Kondracki

List przodowników rolnictwa Mołdawskiej SRR do Józefa Stalina

(f) MOSKWA (PAP). Dzienniki radzieckie zamieściły tekst listu uczestników republikańskiej narady przodowników rolnictwa Mołdawskiej SRR do Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Stalina.

Włączając się do ogólnonarodowego współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planu gospodarczego 1951 r., pracownicy pól kołchozowych Mołdawskiej SRR zobowiązują się zwiększyć znacznie urodzajność i globalne zbiory wszystkich kultur uprawnych, zwrócić szczególną uwagę na rozwój sadownictwa i zwiększyć kilkakrotnie powierzchnię uprawy winogron, bawełny, buraków cukrowych i tytoniu. Autorzy listu postanawiają wykonać z nadwyżką 3-letni plan rozwoju hodowli bydła.

Ponadto kołchoźnicy, pracownicy ośrodków maszynowych i sowchozów Mołdawskiej SRR zobowiązują się w liście do Stalina zebrać w całej republice przeciętnie nie mniej niż 20 cetnarów pszenicy z ha, 30 cetnarów kukurydzy, 17 cetnarów słonecznika, 13 cetnarów soji, 300 centnarów buraka cukrowego, 13 cetnarów tytoniu, 40 cetnarów winogron, 35 cetnarów owoców i 6 cetnarów bawełny.

Przemysł RSFRR wykonał kwartalny plan produkcji przemysłowej w 100,1 proc.

(f) MOSKWA (PAP). Prasa radziecka opublikowała komunikat Urzędu Statystycznego — RSFRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej Federacji Rosyjskiej w I kwartale 1951 r.

Komunikat stwierdza, że kwartalny plan produkcji przemysłowej wykonany został w 100.1 proc. Globalna produkcja przemysłu RSFRR w I kwartale 1951 r. wzrosła o 15 proc. w porównaniu z I kwartałem 1950 r.

Komunikat wskazuje następnie, że tegoroczna kampania siewna w kołchozach i sowchozach przeprowadzona została w terminie znacznie krótszym i sprawniej niż w roku ub.

Nad brzegami Wołgi i Dniepru powstają nowe miasta i wielkie osiedla robotnicze

(f) MOSKWA (PAP). Do Moskwy napływają codziennie z frontu budownictwa hydroenergetycznego wiadomości o szybkich postępach prac przy wznoszeniu potężnych budowli komunizmu.

Najszybciej posuwają się prace przy budowie kanału Wołga — Don, który oddany zostanie do użytku już na wiosnę 1952 roku. W ciągu jednego tylko dnia na terenie budowy kanału Wołga — Don wydobywa się ponad 120.000 m sześc. ziemi i kładzie około 1.500 m. kw. betonu. Jedna z czynnych super potężnych koparek „kroczących" wykopała w ciągu dnia około 5.000 m sześc. ziemi. Ta gigantyczna kopaczka zastępuje pracę 3.000 robotników.

Na północ od Stalingradu w pobliżu przyszłej Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej wyrosło już wielkie osiedle robotnicze. 20 bm. w osiedlu tym ukazał się pierwszy numer nowej gazety — organu budowniczych pt. „Budowla Komunizmu".

W szybkim tempie powstaje w pobliżu Kachówki, nad wysokim, urwistym brzegiem Dniepru, miasto przyszłości — Nowa Kachówka. Brygady robotników budowlanych, wznoszących nowe miasto, wykonują swe dzienne plany w 250—300 proc.

Nowele Bolesława Prusa — w języku rosyjskim

(f) MOSKWA (PAP). Na półkach księgarskich Moskwy ukazał się w przekładzie na język rosyjski zbiór nowel Bolesława Prusa, w nakładzie 30 tysięcy egzemplarzy.

Jednocześnie w serii „Biblioteki Pisarzy Słowiańskich ukazała się w Moskwie powieść Lucjana Rudnickiego pt. „Stare i nowe". Powieść została, poprzedzona wstępem W. Arcymowicza.

Strajk powszechny w Palermo, Potężne demonstracje robotnicze w Reggio Emilia

(f) RZYM (PAP). — W dniu 22 bm. odbył się w Palermo we Włoszech strajk generalny na znak protestu przeciw bezprawnemu rozwiązaniu komunistycznego wiecu wyborczego. 95% robotników zatrudnionych w większych zakładach przemysłowych, oraz w stoczni przerwało na jedną godzinę pracę. Ruch tramwajowy i autobusowy został wstrzymany na 15 minut.

Robotnicy i urzędnicy najważniejszych fabryk w Reggio Emilia przerwali w dniu 22 bm. pracę na znak protestu przeciw decyzji rządu zamknięcia zakładów mechanicznych „Reggiane" i wyrzuceniu na bruk 4.000 robotników. W Reggio Emilia odbyły się potężne demonstracje protestacyjne z udziałem dziesiątków tysięcy robotników. Próby rozbicia pochodu przez zmotoryzowaną policję nie udały się. Olbrzymi pochód przeszedł ulicami miasta wznosząc okrzyki: „Pracy i chleba"!

W ciągu 4 dni wojska agresorów w Korei straciły ponad 13 tys. ludzi

(f) PEKIN (PAP). Naczelne dowództwo koreańskiej armii ludowej w komunikacie ogłoszonym w dniu 23 maja donosi:

Oddziały koreańskiej Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi zadają wielkie straty amerykańsko - angielskim wojskom interwencyjnym.

Z dotychczasowych danych wynika, że w ciągu czterech dni oddziały amerykańskie i południowo - koreańskie straciły w zabitych i rannych przeszło 7.000 ludzi. Wśród zabitych znajduje się dowódca ósmego pułku południowo - koreańskiego.

Wzięto do niewoli przeszło 6.000 amerykańskich, francuskich i lisynmanowskich oficerów i żołnierzy. Zdobyto przeszło 3.000 karabinów, 180 ciężkich i zwykłych karabinów maszynowych, przeszło 60 miotaczy min, przeszło 80 ciężkich dział, 133 działa lżejszego kalibru, 31 czołgów, przeszło 800 samochodów i 66 radiostacji Strącono 23 i uszkodzono 10 samolotów nieprzyjacielskich.

Naród koreański zbiera fundusze na pomoc dla armii

(f) PHENJAN (PAP). W Korei rozwija się patriotyczny ruch zbierania funduszy na budowę czołgów, samolotów i okrętów dla Armii Ludowej.

W prowincji Hawanhe zebrano do dnia 18 maja na ten cel 10.860.000 wonów, 2.111 worków zboża i żywności oraz kilka tysięcy drogocennych rzeczy. W prowincji Południowy Hamgen na fundusz pomocy dla Armii Ludowej złożono 56.904.927 wonów, 1.917 worków z żywnością i kilka tysięcy wartościowych przedmiotów. Zbiórka funduszy przebiega pomyślnie również w innych prowincjach.

PHENJAN (PAP). Za wyjątkowe zasługi w odbudowie transportu kolejowego w okresie wojennym nadano oficerowi Armii Ludowej An Sun-goru tytuł Bohatera Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i wręczono mu order „Sztandaru Państwowego" pierwszej klasy i medal „Złotej Gwiazdy".

Delegacja związkowców koreańskich opuściła Polskę

(f) Dnia 23 bm. opuściła Warszawę delegacja związkowców koreańskich z wiceprzewodniczącym Zjednoczonych Związków Zawodowych Korei Mun Du-daj na czele.

Delegację na Dworcu Głównym żegnali przedstawiciele CRZZ z wiceprzewodniczącym CRZZ tow. Aleksandrem Burskim na czele oraz licznie przybyłe delegacje robotników stolicy.

Walka o zawarcie Paktu Pokoju jednoczy wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie

(f) MEKSYK (PAP). W Meksyku, zakończyły się obrady I Meksykańskiego Kongresu Pokoju, na którym postanowiono utworzyć stałą organizację bojowników o pokój pod nazwą „Meksykański Ruch Obrońców Pokoju".

Na czele organizacji staną: Rada Narodowa, Rada Wykonawcza i Sekretariat. Prezydentem „Meksykańskiego Ruchu Obrońców Pokoju" wybrany został wybitny poeta Meksyku — Enrique Gonzalez Martinez.

Powzięta na Kongresie uchwała, żąda m. in.: zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami, odrzucenia decyzji waszyngtońskiej konferencji panamerykańskiej, jako zagrażających suwerenności i niepodległości Meksyku; oraz pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.

Uchwała domaga się wydania ustawy przeciwko propagandzie wojennej w Meksyku; domaga się redukcji budżetu wojskowego i obrony praw obywatelskich. Uchwała wzywa do walki przeciwko imperializmowi amerykańskiemu.

26 bm. rozpocznie się w Czechosłowacji narodowy plebiscyt pokoju

PRAGA (PAP). W Czechosłowacji czynione są przygotowania do narodowego plebiscytu pokoju, który rozpocznie się 26 maja. Czechosłowackie masy pracujące podejmują na cześć plebiscytu zobowiązania produkcyjne.

*

LONDYN (PAP). — Brytyjski Komitet Obrony Pokoju podał do wiadomości, że organizacje pacyfistyczne: „Narodowa Rada Walki o Pokój" i „Towarzystwo Krzewienia Pokoju" wyraziły pragnienie wzięcia udziału w organizowanej przez Narodowy Komitet Obrońców Pokoju konferencji, mającej się odbyć w dniach 9 i 10 czerwca.

„Narodowa Rada Walki o Pokój" cieszy się wpływami w klasach średnich i jest popierana przez 40 organizacji. „Towarzystwo Krzewienia Pokoju" reprezentuje kilka kościołów katolickich.

*

HAGA (PAP). — W Holandii trwa kampania zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Do dnia 22 bm. pod apelem tym złożyło podpisy ponad 96 tys. osób.

*

NOWY JORK (PAP). — Jak donoszą z Montevideo, mimo brutalnych represji, w Argentynie wzmaga się ruch zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Do Argentyńskiego Komitetu Obrony Pokoju nadeszło już pierwszych 100 tysięcy podpisów.

*

PARYŻ (PAP). — Rada Pokojowa departamentu Seine et Oise podała pierwsze wyniki zebranych podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Dotychczas odbyło się w powyższym departamencie 404 zebrań ludowych, na których wybrano 870 delegatów na wielki zlot pokojowy w Paryżu w dniu 15 lipca. — 22.985 osób złożyło już podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju.

Artykuł wstępny dziennika „Prawda"

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda" publikuje artykuł wstępny pt. „Walka o pokój — to sprawa wszystkich narodów świata".

Ruch mas ludowych w obronie pokoju -- pisze „Prawda" — to potężny, niezwyciężony ruch naszej ery. Z każdym dniem ruch ten ogarnia coraz szersze warstwy ludności różnych krajów.

Ramię w ramię z wszystkimi miłującymi pokój narodami, w walce z niebezpieczeństwem nowej wojny występują masy ludowe krajów kolonialnych i zależnych.

Koła imperialistyczne — pisze dalej „Prawda" — usiłują przekształcić kolonie i kraje zależne w bazy wojenne, w dostawców mięsa armatniego i surowców strategicznych. W odpowiedzi na zakusy reakcji imperialistycznej, narody kolonii i krajów zależnych wzmagają swą walkę o pokój i niezależność narodową. Miliony ludzi pracy w tych krajach nabierają przekonania o konieczności ujęcia sprawy walki o pokój w swe własne ręce. Miliony prostych ludzi w Indiach i Pakistanie, Indonezji i Burmie, w Ameryce Łacińskiej i Oceanii, zdecydowanie popierają apel Światowej Rady Pokoju, żądają położenia kresu remilitaryzacji Niemiec i Japonii, występują przeciwko wyścigowi zbrojeń.

Ruch narodów kolonialnych i krajów zależnych przeciwko ciemięzcom imperialistycznym — to ważna część składowa wspólnej walki wszystkich miłujących pokój narodów przeciwko zakusom agresorów amerykańsko-brytyjskich. Postępowa ludzkość — pisze w konkluzji „Prawda" — gorąco popiera walkę narodów kolonialnych i krajów zależnych o pokój i niezależność narodową.

Na Śląsku powstaje jedna z największych w Polsce zapór wodnych i zbiornik o pojemności kilkudziesięciu milionów metrów sześciennych

(f) W Goczałkowicach na Śląsku powstaje na Wiśle jedna z największych w kraju zapór wodnych i olbrzymi zbiornik o pojemności kilkudziesięciu milionów metrów sześciennych wody. Ta jedna z największych na terenie Śląska inwestycja planu 6-letniego ma na celu dostarczenie wody odpowiedniej jakościowo i w dostatecznej ilości zarówno dla ludności Śląska jak i na potrzeby przemysłu.

Na szerokim froncie budowy roboty są już w pełnym toku. Z dnia na dzień rośnie jedna z potężnych naszych budowli socjalizmu, będąca jeszcze jednym wyrazem troski naszego Państwa o warunki bytu mas pracujących.

Zarówno większość mieszkańców Śląska jak i miejscowy przemysł korzystał z wód gruntowych, które zdobywano z wielkim trudem. Prace górnicze prowadzone na dużych głębokościach, powodowały stałą ucieczkę wód w coraz głębsze rejony, tak, że studnie wiercić trzeba było na bardzo znacznych głębokościach. Przy tym woda ta, ze względu na swe właściwości nie zupełnie nadawała się do spożywania jak i do produkcji. Z drugiej zaś strony rabunkowa gospodarka kapitalistyczna doprowadziła do niedopuszczalnego zanieczyszczenia wód płynących na powierzchni.

Rząd Polski Ludowej, jako jedno z czołowych zagadnień planu 6-letniego na tym terenie wysunął sprawę dostarczenia ludności śląskiego okręgu przemysłowego odpowiedniej wody w dostatecznej ilości. W roku bież. roboty przy budowie wielkiej zapory wodnej w Goczałkowicach ruszyły pełną parą. Do końca planu 6-letniego cały ten potężny obiekt oddany zostanie do użytku, przyczyniając się do radykalnej poprawy w zaopatrzeniu w wodę całego okręgu przemysłowego.

Zapora wodna i zbiornik w Goczałkowicach będzie kilkakrotnie większy od zapory wodnej i zbiornika w Porąbce. Już w roku przyszłym rozpocznie się budowa wodociągów, które dostarczać będą wodę do tysięcy mieszkań robotniczych na całym Śląsku. Budowa zapory wodnej posiadać będzie jeszcze dodatkowe znaczenie, a mianowicie dzięki niej położony zostanie kres niebezpieczeństwu częstych powodzi na okolicznych terenach.

Przy wznoszeniu zapory zastosowany będzie na podstawie doświadczeń radzieckich m. in. system hydromechanizacji, który po raz pierwszy wprowadzono przy budowie Dnieprogesu. System ten polega na przesyłaniu ziemi na określone miejsce za pomocą wody i pozwala skrócić o ok. 50 proc. czas wykonywania robót ziemnych. Szeroka pomoc Związku Radzieckiego odzwierciedla się również w dostawach sprzętu potrzebnego do wykonania tej potężnej inwestycji.

Budowa tętni wytężoną pracą. Pierwsze nazwiska przodowników pracy widnieją już na tablicy współzawodnictwa.

Wszelkie próby rozszerzenia wojny przez agresorów amerykańskich przyśpieszą ich ostateczną klęskę

Oświadczenie przedstawiciela MSZ Chińskiej Republiki Ludowej w związku z uchwaleniem embargo na dostawy dla Chin

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin ogłasza następujące oświadczenie przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie nielegalnej uchwały Zgromadzenia Ogólnego ONZ o wprowadzeniu embargo na dostawy dla Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej:

— Pod naciskiem rządu Stanów Zjednoczonych Zgromadzenie Ogólne ONZ, mimo sprzeciwu ze strony Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Indii i innych krajów, uchwaliło bezprawnie dnia 18 maja 1951 r. przedstawioną przez Stany Zjednoczone rezolucję o wprowadzeniu embargo na dostawy dla Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Po bezprawnym uchwaleniu haniebnej rezolucji, która w sposób oszczerczy uznawała Chiny za agresora, ten nowy bezprawny akt Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych stanowi pogwałcenie Karty ONZ, zamach na kompetencje Rady Bezpieczeństwa i dokonaną z premedytacją próbę rozszerzenia agresywnej wojny.

Już po bezprawnym przyjęciu przez Zgromadzenie Ogólne ONZ rezolucji rzucającej oszczerstwa na Chiny, Organizacja Narodów Zjednoczonych wytworzyła głęboki rozdźwięk pomiędzy sobą a narodem chińskim. Fakt, że Zgromadzenie Ogólne ONZ znów uchwaliło bezprawnie tę zaproponowaną przez Stany Zjednoczone rezolucję raz jeszcze dowodzi, że Organizacja Narodów Zjednoczonych przekształca się coraz bardziej bezpowrotnie w narzędzie rozszerzania agresywnej wojny i że znajduje się ona w służbie bloku imperialistycznego, na którego czele stoją Stany Zjednoczone.

Ta bezprawna rezolucja wyraźnie wskazuje, że rząd Stanów Zjednoczonych — pragnąc naprawić sytuację powstałą po druzgocących porażkach, jakich doznały niejednokrotnie jego agresywne siły zbrojne na polu bitwy w Korei — stara się zmusić swoich wspólników do wzięcia jeszcze szerszego udziału w agresywnej wojnie przeciwko Korei i Chinom.

Wprowadzenie embargo na dostawy dla Chin i Korei stanowi zatem ważny krok podjęty przez rząd Stanów Zjednoczonych w dążeniu do rozszerzenia agresywnej wojny.

Jest rzeczą najzupełniej jasną, że ta bezprawna rezolucja i akcja zmierzająca do wprowadzenia embargo na dostawy dla Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej nie może w najmniejszym stopniu wpłynąć na zwycięską walkę, prowadzoną przez narody Chin i Korei przeciwko agresorom amerykańskim. Koreańska armia ludowa i ochotnicy chińscy odnieśli już wielkie zwycięstwa na polu bitwy w Korei, wytworzyła się definitywnie taka sytuacja, w której agresorzy amerykańscy skazani są na klęskę, a w której narody Chin i Korei muszą odnieść zwycięstwo. Żadne szaleńcze poczynania i próby agresorów amerykańskich oraz ich wspólników w kierunku rozszerzenia agresywnej wojny przeciwko Korei nie mogą uratować agresorów amerykańskich od definitywnej klęski. Wszelkie demonstracje i wszelkie kroki, podejmowane przez agresorów amerykańskich w celu rozszerzenia wojny mogą doprowadzić jedynie do wzmocnienia bojowego ducha narodów Chin i Korei w ich walce przeciwko agresorom amerykańskim oraz przyśpieszyć definitywną klęskę tych ostatnich.

Należy stwierdzić, że już na długo przed bezprawnym uchwaleniem wspomnianej rezolucji, zaproponowanej przez Stany Zjednoczone rząd angielski poczynił wiele nieprzyjaznych kroków przeciwko Chińskiej Republice Ludowej w dziedzinie handlu i wykazał, że jest wrogiem narodu chińskiego.

Wszystkie te kraje, które pójdą za przykładem Stanów Zjednoczonych, zakazując dostaw dla Chin i Korei, poniosą odpowiedzialność za wszelkie konsekwencje, wypływające z ich wrogich aktów w stosunku do Chin.

Nie należy również ignorować faktu, że rząd Stanów Zjednoczonych wykorzysta tę bezprawną rezolucję o tak zw. embargo na dostawy dla Chin i Korei do zakłócenia normalnych stosunków na rynku światowym, ażeby wywołać spadek cen rynkowych na niektóre surowce w celu zapewnienia amerykańskim handlarzom broni monopolu na nabywanie tych surowców, jak również w tym celu, aby poddać swej kontroli gospodarkę krajów wytwarzających te surowce. Wszystkie niezależne i suwerenne państwa dążące do utrzymania pokoju nie mogą nie śledzić czujnie tych knowań Stanów Zjednoczonych.

Naród chiński stanowczo protestuje przeciwko tej bezprawnej i haniebnej rezolucji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jest on głęboko przekonany, że zdoła odpowiedzieć na tę haniebną i bezprawną rezolucję zadaniem druzgocącej klęski agresorom amerykańskim.

Amerykańscy generałowie uzgodnili z hitlerowcami sprawę utworzenia kadrowej armii najemnej

(f) BERLIN (PAP). Według informacji prasy, rzeczoznawcy wojskowi zachodnich mocarstw imperialistycznych po odbyciu narad z ekspertami adenauerowskimi, którzy rekrutują się — jak wiadomo — spośród byłych generałów hitlerowskich, porozumieli się, że „na razie" wystawiona ma być zachodnio-niemiecka armia kadrowa w sile 200 tysięcy ludzi.

Zachodnio - niemiecka agencja prasowa DPA wymienia następujące główne szczegóły porozumienia w sprawie utworzenia kadr nowego Wehrmachtu:

Najwyższą jednostką w składzie armii zachodnio-niemieckiej ma być tzw. grupa operacyjna, odpowiadająca swą liczebnością mniej więcej jednej dywizji i obejmująca wszystkie rodzaje broni.

Dla wspierania oddziałów lądowych przewidziane jest lotnictwo taktyczne, posiadające samoloty do zwalczania bliskich celów jak również samoloty wywiadowcze i obserwacyjne.

Powstać mają oddziały ochrony wybrzeża, wyposażone w lekkie jednostki morskie.

(f) BERLIN (PAP). Z Frankfurtu n. Menem donoszą, że amerykański wysoki komisarz Mc Cloy oświadczył na konferencji prasowej, że sprawozdanie o wynikach rozmów przedstawicieli mocarstw zachodnich z ekspertami wojskowymi „rządu" Adenauera przekazane zostanie „w dość bliskiej przyszłości" ministrom spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Ludność Niemiec zachodnich głosuje przeciw remilitaryzacji

(f) BERLIN (PAP). Ze wszystkich stron Niemiec zachodnich nadchodzą dalsze wiadomości o wynikach głosowania poszczególnych grup ludności, która coraz liczniej bierze udział w referendum ludowym przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w r. 1951.

W Duesseldorfie z głosujących ostatnio 4.793 osób — 4.060 wypowiedziało się przeciwko remilitaryzacji, 258 za remilitaryzacją i 475 powstrzymało się od głosowania.

Z Hamburga donoszą, że w referendum wzięło już udział wiele tysięcy mieszkańców. Przeszło 92 proc. uczestników referendum głosowało przeciwko remilitaryzacji Niemiec, tylko 1 proc. za remilitaryzacją, a reszta powstrzymała się od głosowania.

W jednym z osiedli pod Duisburgiem mieszkańcy musieli głosować powtórnie, ponieważ policja skonfiskowała urny wyborcze i zniszczyła złożone kartki.

Komunikat Klubu Poselskiego PZPR

Posiedzenie Klubu Poselskiego PZPR odbędzie się w dniu 25 maja br. o godz. 19 w Domu Poselskim. Obecność towarzyszy posłów obowiązkowa.

Sąd kasacyjny uchylił wyrok na Henri Martin

(f) PARYŻ (PAP). — Sąd kasacyjny uchylił wyrok trybunału wojskowego w Tulonie, na mocy którego znany bojownik o pokój marynarz Henri Martin skazany został w październiku ub. roku na degradację i 5 lat więzienia.

Jak donosi „Humanite Dimanche", władze wojskowe zamierzają wszcząć nowy proces przeciwko Martinowi. Tym razem Henri Martin ma stanąć przed trybunałem wojskowym w Brest. Pismo wzywa wszystkich patriotów francuskich i wszystkich obrońców pokoju, aby jeszcze energiczniej walczyli o niezwłoczne uwolnienie Henri Martina.

Obrady komisji sejmowej nad projektem ustawy o medalu „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny"

(f) Dnia 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem pos. Ozgi-Michalskiego (ZSL) posiedzenie sejmowej Komisji Obrony Narodowej. Komisja rozpatrzyła dekret Rządu RP o służbie wojskowej oficerów i generałów Sił Zbrojnych. Sprawozdanie o tym dekrecie złożył pos. Pokrzywa (ZSL).

Następnie pos. Ozga-Michalski złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o medalu „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny".

Po przeprowadzeniu dyskusji, w której głos zabierali pos. pos.: Makowski (ZSL), Ozga-Michalski (ZSL) i Arczyński (SD), Komisja postanowiła wystąpić do Sejmu o zatwierdzenie dekretu Rządu oraz o uchwalenie rządowego projektu ustawy.

„Sowietskoje Iskusstwo" o zespole „Mazowsze"

(f) MOSKWA (PAP). Na łamach czasopisma „Sowietskoje Iskusstwo" ukazał się artykuł kierownika artystycznego zespołu pieśni i tańca Armii Radzieckiej, artysty ludowego RSFRR — B. Aleksandrowa, w którym autor ocenia występy polskiego ludowego zespołu pieśni i tańca — „Mazowsze".

W ciągu ostatnich kilku lat w Moskwie i w wielu innych miastach Związku Radzieckiego niejednokrotnie koncertowali polscy artyści, których występy świadczyły o wysokim poziomie sztuki polskiej. Występy zespołu „Mazowsze" potwierdzają to raz jeszcze.

Omawiając repertuar zespołu czasopismo wskazuje, że brak w nim współczesnych pieśni i tańców ludowych oraz utworów kompozytorów polskich, osnutych na tematyce współczesnej.

Koncert muzyki czechosłowackiej w Warszawie

(f) W dniu 22 bm. w Muzeum Narodowym odbył się zorganizowany przez Zw. Kompozytorów Polskich koncert, poświęcony muzyce czechosłowackiej.

Koncert zgromadził licznych przedstawicieli świata muzycznego i kulturalnego stolicy. Obecni byli przedstawiciele Ambasady Czechosłowackiej, z ambasadorem Piszkiem na czele.

Wystawa prac malarki niemieckiej

(f) W ramach konwencji kulturalnej między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną urządzona będzie w połowie czerwca br. w salach „Zachęty" wystawa prac znakomitej niemieckiej art. malarki Kaethe Kollwitz czołowej przedstawicielki postępowej sztuki niemieckiej na przełomie XIX i XX w.

Premiera sztuki Wydrzyńskiego w Budapeszcie

(f) W dniu 25 bm. odbędzie się w Teatrze „Vidam" w Budapeszcie premiera sztuki Andrzeja Wydrzyńskiego pt. „Salon pani Klementyny". Na premierze obecny będzie autor sztuki, który w dn. 23 bm. udał się do Budapesztu.

Traktory elektryczne na Zaporożu

(f) MOSKWA (PAP). Do obwodu zaporożskiego przybyła w tych dniach pierwsza partia traktorów elektrycznych oraz ruchomych podstacji dla ich obsługi.

Dziennik indonezyjski o embargo na dostawy do Chin

(f) HAGA (PAP). Jak donoszą z Dżakarty, dziennik indonezyjski „Merdeka" zamieścił artykuł, w którym żąda, aby Indonezja prowadziła niezależną politykę, aby strzegła swej suwerenności.

Dziennik wskazuje, że polityka Stanów Zjednoczonych, które nałożyły embargo na wywóz kauczuku indonezyjskiego — jest polityką zgubną dla Indonezji.

Jednym z celów Amerykanów, jeśli chodzi o embargo, jest obniżenie cen na rynkach Azji Południowo - Wschodniej, po czym Stany Zjednoczone wystąpią w roli odbiorcy i zdobędą rynek tej części świata. Waszyngton — pisze dalej „Merdeka" — maskując się polityką obrony narodów azjatyckich, chce zawładnąć Indonezją i innymi krajami Wschodu.

Uwagi rządu ZSRR w związku z opracowanym przez USA projektem traktatu pokojowego z Japonią

(f) MOSKWA (PAP). W dniu 7 maja br. wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Bogomołow wręczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w ZSRR A. Kirkowi „Uwagi rządu ZSRR w związku z opracowanym przez USA projektem traktatu pokojowego z Japonią".

Rząd ZSRR stwierdza, że otrzymał w dniu 29 marca br. od rządu Stanów Zjednoczonych projekt traktatu pokojowego z Japonią i w związku z tym uważa za konieczne poczynić następujące uwagi:

— Mimo, że od czasu zakończenia wojny z Japonią upłynęło przeszło pięć lat, sprawa pokojowego uregulowania problemu Japonii pozostaje nierozstrzygnięta. Sytuacja taka wytworzyła się przede wszystkim wskutek stanowiska zajętego przez rząd Stanów Zjednoczonych, który pod najrozmaitszymi pretekstami odraczał nie tylko zawarcie, lecz również samo przygotowanie traktatu pokojowego. Jednocześnie rząd Stanów Zjednoczonych odrzucał niejednokrotnie propozycje rządu radzieckiego w sprawie przygotowania traktatu pokojowego z Japonią wspólnie z innymi rządami, jak to przewidywały odpowiednie porozumienia międzynarodowe. W wyniku tego okupacja Japonii przez obce wojska przedłużyła się w sposób niedopuszczalny.

1 Uwagi rządu radzieckiego dotyczą przede wszystkim nieprawidłowego przygotowania traktatu pokojowego z Japonią.

W memorandum, załączonym do amerykańskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią, rząd Stanów Zjednoczonych oświadcza, że wymieniony projekt zredagowany został po wymianie poglądów między przedstawicielami rządu Stanów Zjednoczonych a przedstawicielami rządów szeregu innych krajów, w tym również rządu radzieckiego. Należy zaznaczyć, że to ostatnie jest niezgodne z prawdą, ponieważ rząd radziecki jeszcze w początkach marca br. ogłosił oświadczenie, w którym komunikuje o swej odmowie wzięcia udziału w separatystycznych rokowaniach z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych w sprawie przygotowania traktatu pokojowego z Japonią. Rząd radziecki wychodził z założenia, że przygotowanie traktatu pokojowego z Japonią nie może być dokonane przez jakikolwiek jeden tylko rząd i nie może być wynikiem konsultacji tego rządu z innymi zainteresowanymi rządami, lecz powinno być dokonane wspólnie przez wszystkie te rządy, jak to przewidują odpowiednie porozumienia międzynarodowe. Mimo to rząd Stanów Zjednoczonych nie zrezygnował z separatystycznych przygotowań traktatu pokojowego z Japonią, usiłując uzurpować to prawo wyłącznie dla siebie, co stanowi naruszenie powziętych przez ten rząd zobowiązań w sprawie przygotowania traktatu pokojowego z Japonią wspólnie z ZSRR, Chinami i Wielką Brytanią przy udziale innych państw zainteresowanych.

Zgodnie z porozumieniem poczdamskim z 2 sierpnia 1945 roku utworzona została Rada Ministrów Spraw Zagranicznych pięciu mocarstw — Stanów Zjednoczonych, ZSRR, Chin, Wielkiej Brytanii i Francji, przy czym porozumienie poczdamskie stwierdza wyraźnie, że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych utworzona zostaje w pierwszym rzędzie dla przygotowania traktatów pokojowych oraz że przy redagowaniu odpowiednich traktatów pokojowych „Rada będzie się składała z przedstawicieli tych państw, które podpisały warunki kapitulacji podyktowane temu państwu nieprzyjacielskiemu, którego dane zagadnienia dotyczą". Zgodnie z tym zostały przygotowane i zawarte traktaty pokojowe z Włochami, Rumunią, Węgrami, Bułgarią i Finlandią.

Z przytoczonego porozumienia poczdamskiego wynika także, że opracowanie traktatu pokojowego z Japonią jest zadaniem Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii, które, jak wiadomo, podpisały akt kapitulacji Japonii. Już w 1947 roku rząd radziecki zaproponował zwołanie specjalnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w osobach przedstawicieli Chin, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii w celu rozpoczęcia przygotowania traktatu pokojowego z Japonią. Propozycja Związku Radzieckiego przewidywała także wciągnięcie do prac przygotowawczych przedstawicieli wszystkich państw, których siły zbrojne brały udział w wojnie z Japonią. Jednakże zarówno ta propozycja jak i inne wznawiane niejednokrotnie wysiłki rządu radzieckiego, zmierzające do przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Japonią, nie dały pozytywnych wyników, ponieważ rząd Stanów Zjednoczonych ignoruje konieczność zwołania zarówno Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dla przygotowania traktatu pokojowego z Japonią, jak i konferencji pokojowej dla omówienia tego traktatu.

Rząd radziecki uważa, że należy specjalnie podkreślić niedopuszczalność odsunięcia Chin od przygotowania traktatu pokojowego z Japonią. Wiadomo powszechnie, że w ciągu wielu lat Chiny były przedmiotem brutalnej agresji ze strony militarystycznej Japonii, że prowadziły one długą i ciężką wojnę przeciwko imperializmowi japońskiemu i że poniosły największe ofiary wskutek agresji japońskiej. Wobec tego jest rzeczą naturalną, że rząd Chińskiej Republiki Ludowej, będący jedynym legalnym reprezentantem narodu chińskiego, jest szczególnie zainteresowany w przygotowaniu traktatu pokojowego z Japonią i w ustanowieniu trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie. Jest rzeczą całkiem oczywistą, że bez udziału Chińskiej Republiki Ludowej w pracach przygotowawczych nad traktatem pokojowym z Japonią rzeczywiście pokojowe uregulowanie na Dalekim Wschodzie jest niemożliwe.

Z powyższego wynika, że rząd Stanów Zjednoczonych dąży do odsunięcia ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej i innych krajów od przygotowania traktatu pokojowego z Japonią oraz do wzięcia tej sprawy wyłącznie w swe ręce w tym celu, aby w sposób jednostronny narzucić Japonii w drodze dyktatu takie warunki traktatu pokojowego, jakich życzy sobie rząd Stanów Zjednoczonych, wykorzystując w tym celu zależność obecnego rządu japońskiego od amerykańskich władz okupacyjnych.

2 Uwagi rządu radzieckiego dotyczą po drugie — tego, że amerykański projekt traktatu pokojowego z Japonią zawiera z merytorycznego punktu widzenia szereg niesłusznych założeń, sprzecznych z istniejącymi porozumieniami mocarstw.

W takich znanych dokumentach międzynarodowych, jak deklaracja kairska z 1943 roku, deklaracja poczdamska z 1945 roku i porozumienie jałtańskie z 1945 roku, rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Chin i Związku Radzieckiego powzięły określone zobowiązania w sprawie przyszłego traktatu pokojowego z Japonią.

W dokumentach tych określone zostały granice terytorialne Japonii, przy czym podkreślono, że Japonia powinna mieć „usposobiony pokojowo i odpowiedzialny rząd zgodnie ze swobodnie wyrażoną wolą narodu japońskiego", oraz że wojska okupacyjne powinny być z Japonii wycofane.

W dokumentach tych, jak również w zawartych w okresie późniejszym porozumieniach mocarstw mowa jest o tym, że należy w Japonii „usunąć wszystkie przeszkody na drodze do odrodzenia i utrwalenia tendencji demokratycznych wśród narodu japońskiego" i że powinny być otwarte szerokie możliwości dla rozwoju pokojowej gospodarki kraju. Mowa jest jednocześnie o konieczności położenia kresu władzy i wpływom militarystów oraz o konieczności przeprowadzenia demilitaryzacji Japonii.

Amerykański projekt traktatu pokojowego z Japonią ignoruje w takim czy innym stopniu zobowiązania mocarstw, wypływające z wymienionych wyżej dokumentów.

W pierwszym rzędzie odnosi się to do zagadnień terytorialnych.

Tak np. deklaracja kairska z 1943 roku stwierdza wyraźnie, że wyspa Taiwan i wyspy Rybackie powinny być zwrócone Chinom. Natomiast projekt amerykański mówi jedynie o tym, że Japonia zrzeka się wszystkich praw do Taiwanu i wysp Rybackich, nie wspominając nic o przekazaniu Taiwanu i wysp Rybackich Chinom. Można z tego wyciągnąć wniosek, że projekt pozostawia bez zmian obecny stan rzeczy jeśli chodzi o wyspę Taiwan i wyspy Rybackie, które faktycznie zostały oderwane od Chin. Stanowi to naruszenie postanowień porozumienia kairskiego, przewidującego zwrot tych wysp Chinom.

Projekt amerykański przewiduje następnie wyjęcia spod władzy suwerennej Japonii wysp Riukiu, Bolin, Rosario, Volcano, Pares, Vela i Marcus oraz oddanie ich pod administrację Stanów Zjednoczonych pod pretekstem ustanowienia zarządu powierniczego rzekomo z ramienia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ponieważ jednak oderwanie wymienionych wysp od Japonii nie jest przewidziane ani w porozumieniach wielkich mocarstw, ani w uchwałach ONZ, a mianowicie Rady Bezpieczeństwa — to oderwanie takie nie jest niczym uzasadnione.

Jeszcze większe znaczenie mają te fakty odstąpienia od wymienionych wyżej porozumień międzynarodowych, które zawarte są w amerykańskim projekcie traktatu pokojowego z Japonią i dotyczą dziedziny wojskowej. Wystarczy wspomnieć, że projekt amerykański nie tylko nie zawiera gwarancji przeciwko odbudowie militaryzmu japońskiego, lecz nie przewiduje również żadnych w ogóle ograniczeń, jeśli chodzi o rozmiary japońskich sił zbrojnych. Wiadomo powszechnie, że traktat pokojowy z Włochami, które wraz z Japonią były jednym z głównych agresorów drugiej wojny światowej, zawiera ścisłe ograniczenie kontyngentu armii włoskiej, jej stanu liczebnego, składu osobowego i marynarki wojennej, jak również lotnictwa. Tymczasem projekt amerykański nie zawiera żadnych ograniczeń jeśli chodzi o japońskie siły zbrojne. W ten sposób Japonia ma się znaleźć w sytuacji uprzywilejowanej w porównaniu z Włochami, choć nie ma do tego żadnych podstaw. Wynika z tego, że Japonia sama będzie decydowała o rozmiarach swych sił zbrojnych w celu tzw. „obrony własnej". Rząd radziecki uważa, że jest to jednoznaczne z udzieleniem Japonii zezwolenia na odbudowę militaryzmu. Rzecz zrozumiała, że ten stan rzeczy nie da się w żaden sposób pogodzić z określonymi porozumieniami mocarstw w sprawie demilitaryzacji Japonii. Nie można także pominąć milczeniem faktu, że projekt amerykański nie określa żadnego terminu wycofania z Japonii wojsk okupacyjnych i jest wyraźnie obliczony na pozostawienie amerykańskich wojsk okupacyjnych i baz wojennych w Japonii również na okres po zawarciu traktatu pokojowego.

Wynika stąd, że nawet po „pokojowym uregulowaniu", jakie przygotowują Stany Zjednoczone dla Japonii, wojskowa okupacja Japonii nie ustanie i faktycznym gospodarzem Japonii pozostaną nadal Stany Zjednoczone.

Jak wiadomo, traktat pokojowy z Włochami przewiduje wycofanie wojsk okupacyjnych z Włoch w terminie 3-miesięcznym po zawarciu pokoju. W ten sposób Japonia znajdzie się w sytuacji o wiele gorszej niż Włochy, a Stany Zjednoczone otrzymają nieograniczone prawo kontynuowania okupacji Japonii na okres nieograniczony już po podpisaniu traktatu pokojowego. Rzecz zrozumiała, że wszystko to nie da się w żaden sposób pogodzić z deklaracją poczdamską z 1945 roku.

Należy do tego dodać, że już obecnie rząd Stanów Zjednoczonych wykorzystuje okupację Japonii przez swe wojska w innych celach niż te, jakie zostały uzgodnione przez państwa, które podpisały akt kapitulacji Japonii.

Znajdujące się na obszarze Japonii amerykańskie wojska okupacyjne wykorzystują terytorium japońskie oraz japońskie zasoby materialne i ludzkie dla zbrojnej interwencji w Korei, co nie da się pogodzić z porozumieniami międzynarodowymi, które udzieliły wojskom amerykańskim prawa okupowania Japonii jedynie w celu zapewnienia demilitaryzacji i demokratyzacji Japonii.

Wreszcie amerykański projekt ignoruje konieczność zniesienia ograniczeń, dotyczących swobodnego rozwoju pokojowej gospodarki Japonii. Rzecz zrozumiała, że bez rozwoju pokojowej gospodarki i bez normalnego handlu z innymi krajami nie można stworzyć trwałych podstaw gospodarczej odbudowy Japonii i wzrostu dobrobytu narodu japońskiego.

Rząd radziecki ma inne jeszcze uwagi do projektu traktatu, które zamierza przedstawić na konferencji zainteresowanych mocarstw.

Rząd radziecki, który domagał się bez przerwy jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego z Japonią, uważa, że traktat ten powinien być opracowany na podstawie międzynarodowych porozumień, zawartych przez mocarstwa w okresie drugiej wojny światowej, oraz że przygotowanie projektu traktatu powinno być dokonane wspólnie przez przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Chińskiej Republiki Ludowej, Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii — z tym, że do sprawy tej zostaną przyciągnięte wszystkie państwa należące do Komisji Dalekiego Wschodu.

Wobec powyższego **rząd radziecki proponuje:**

I.

Zwołać w czerwcu lub lipcu 1951 roku sesję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w składzie przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Chin, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego dla przystąpienia do przygotowania traktatu pokojowego z Japonią, mając na uwadze przyciągnięcie do prac przygotowawczych przedstawicieli wszystkich państw, których siły zbrojne brały udział w wojnie z Japonią — z tym, że projekt traktatu pokojowego będzie przedstawiony konferencji pokojowej do rozpatrzenia.

II.

Opracować traktat pokojowy z Japonią na podstawie deklaracji kairskiej, deklaracji poczdamskiej i porozumienia jałtańskiego, kierując się następującymi zasadniczymi celami:

a) Japonia powinna się stać miłującym pokój, demokratycznym i niezależnym państwem;

b) demokratyczne prawa ludności Japonii powinny być zabezpieczone i nie można zezwolić na istnienie jakichkolwiek organizacji politycznych, wojskowych lub paramilitarnych, których celem jest pozbawienie narodu japońskiego jego demokratycznych praw, — analogicznie do tego, jak to przewiduje traktat z Włochami;

c) jako gwarancję przeciwko odrodzeniu militaryzmu japońskiego traktat powinien zawierać ograniczenie rozmiarów japońskich sił zbrojnych z tym, by siły te nie przekraczały wymogów obrony własnej, — analogicznie do tego, jak to przewiduje traktat pokojowy z Włochami;

d) traktat nie będzie przewidywał żadnych ograniczeń w dziedzinie rozwoju pokojowej gospodarki Japonii;

e) zniesione będą wszelkie ograniczenia w dziedzinie handlu Japonii z innymi państwami.

III.

Traktat powinien przewidywać, że Japonia nie przystąpi do żadnej koalicji skierowanej przeciwko jednemu z państw, których siły zbrojne brały udział w wojnie przeciwko militarystycznej Japonii.

IV.

Traktat musi przewidywać wyraźnie, że w ciągu najwyżej jednego roku po jego zawarciu wycofane będą z terytorium Japonii wszystkie wojska okupacyjne i że żadne obce mocarstwo nie będzie miało ani wojsk, ani baz wojennych w Japonii.

V.

Sygnatariusze traktatu pokojowego z Japonią powinni osiągnąć porozumienie w sprawie poparcia przystąpienia Japonii do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Kopie tego dokumentu zostały także doręczone rządom Chińskiej Republiki Ludowej, Wielkiej Brytanii, Francji, Indii, Pakistanu, Burmy, Australii, Kanady, Nowej Zelandii, Holandii, Mongolskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Jubileusz pisarza niemieckiego J. Bechera

(f) BERLIN (PAP). Znany pisarz Johannes Becher obchodził w tych dniach 60-lecie urodzin. Z tej okazji Kulturbund urządził przyjęcie, na które przybyli prezydent NRD — Wilhelm Pieck, wicepremier Ulbricht, ministrowie, przedstawiciele demokratycznych stronnictw i organizacji masowych oraz liczni reprezentanci życia kulturalnego. Obecni też byli przedstawiciele kół kulturalnych z Niemiec zachodnich i z krajów demokracji ludowej.

Naród irański domaga się bezwarunkowej nacjonalizacji przemysłu naftowego

Wielki wiec w Teheranie

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Teheranu:

Dnia 22 bm. w godzinach popołudniowych odbył się na placu w pobliżu Medżlisu masowy wiec pod hasłem nacjonalizacji przemysłu naftowego i likwidacji Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego.

Na wiecu obecnych było około 30 tysięcy osób. Uchwalono rezolucję domagającą się bezwarunkowej nacjonalizacji Anglo - Irańskiego Towarzystwa Naftowego i protestującą przeciw ingerencji Anglii i USA w wewnętrzne sprawy Iranu.

Rząd USA prowadzi systematycznie wrogą działalność przeciwko Republice Czechosłowackiej

Nota czechosłowacka do rządu Stanów Zjednoczonych

(f) PRAGA (PAP). — Dnia 21 maja Ministerstwo Spraw Zagranicznych Czechosłowacji przekazało ambasadzie USA w Pradze notę, która stwierdza m.in.:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych niejednokrotnie już protestowało wobec rządów Stanów Zjednoczonych przeciwko różnym formom wrogiej działalności, wymierzonej przeciwko Republice Czechosłowackiej. Jednakże, nie bacząc na te protesty, których słuszność rząd USA zmuszony był uznać, że „wrogiej tej działalności nie tylko nie położono kresu, lecz wręcz przeciwnie, wzmaga się ona coraz bardziej".

Nota stwierdza, iż rząd amerykański wykorzystuje swe stacje radiowe „dla prowadzenia wrogiej działalności przeciwko Republice Czechosłowackiej, nadając kłamliwe informacje i prowadząc podżegającą propagandę. Spośród rozgłośni radiowych szczególnie wyróżnia się antyczeską propagandą amerykańska krótkofalowa stacja radiowa, nazwana obłudnie „Radio Wolnej Europy". Po krzykliwych zapowiedziach ta amerykańska stacja radiowa zaczęła z dniem 1 maja 1951 r. nadawać antyczechosłowackie audycje na nowej, średniej fali. Z pogwałceniem układów międzynarodowych nadaje ona przy tym na takich falach, które na mocy konwencji kopenhaskiej przyznane zostały rozgłośniom innych państw".

Nowa amerykańska stacja radiowa, jak stwierdza nota, znajduje się pobliżu Monachium, na terytorium pozostającym pod kontrolą USA.

„Wszystkie te okoliczności — czytamy dalej w nocie — jasno dowodzą, że kampania wrogiej działalności rozgłośni amerykańskich przeciwko Czechosłowacji jest systematycznie przygotowywana i podsycana. Zgodnie z tymi planami, same audycje cechuje wzmożone podżeganie do wojny oraz wrogie ataki przeciwko Republice Czechosłowackiej, jej narodowi i przeciwko innym suwerennym, miłującym pokój państwom i narodom. Powagę tej formy wrogiej działalności pogłębia fakt, iż rząd Stanów Zjednoczonych korzysta w swych audycjach radiowych z usług zdrajców narodu czechosłowackiego ze środowiska emigracji czechosłowackiej. W ten sposób rząd amerykański gwałci nie tylko swe zobowiązania międzynarodowe, wypływające z międzynarodowych porozumień dotyczących Niemiec, lecz również najbardziej podstawowe zasady prawa międzynarodowego".

W drugim rozdziale nota stwierdza, że „4 maja 1951 roku 6 — 7 uzbrojonych Amerykanów przekroczyło na dwóch autach czechosłowacką granicę państwową na szosie wiodącej ze wsi bawarskiej Mehring do wsi Broumow Marianske (powiat łaznenski) między znakami granicznymi 22 i 23. Ominęli oni rogatki wznoszące się z obu stron granicy i przedostali się w swych autach w głąb terytorium czechosłowackiego, gdzie przez lornetki polowe oglądali obiekty graniczne i fotografowali je. Następnie opuścili oni terytorium Czechosłowacji w taki sam sposób, w jaki się przedostali.

„Wymienione wyżej fakty — stwierdza dalej nota — nie są sporadycznymi wypadkami naruszenia przez przedstawicieli sił zbrojnych USA terytorialnej integralności Republiki Czechosłowackiej. Jest to tylko jedno z ogniw ogólnego łańcucha systematycznych i brutalnych pogwałceń przez amerykańskie władze wojskowe czechosłowackich granic lądowych i powietrznych w celu poparcia indywidualnych aktów szpiegostwa i terroru, dokonywanych przez elementy dywersyjne na terytorium Republiki Czechosłowackiej, jak również w celu prowadzenia bezpośredniej, wrogiej działalności szpiegowskiej".

„Rząd czechosłowacki — stwierdza w zakończeniu nota — z całą powagą traktuje wrogą działalność rządu USA, o której świadczą m.in. wypadki przytoczone w niniejszej nocie. Rząd czechosłowacki stanowczo protestuje przeciwko wszelkim formom tej wrogiej działalności i oczekuje zawiadomienia, jakie kroki podjął rząd Stanów Zjednoczonych".

W ciągu powojennej pięciolatki zbudowano w ZSRR 16.000 kilometrów autostrad

Drogowcy radzieccy – budowniczowie gigantów komunizmu pozdrawiają polskich towarzyszy

(f) Wyrazem coraz bardziej serdecznych, braterskich uczuć, łączących polskich związkowców ze związkowcami radzieckimi jest wzajemna wymiana listów. M. in. Zw. Zaw. Pracowników Transportu Drogowego i Lotniczego w Polsce otrzymał ostatnio w odpowiedzi na wysłany przez siebie list obszerne pismo od Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Budowy Dróg i Budownictwa Hydrotechnicznego ZSRR, który zrzesza robotników, techników i inżynierów realizujących potężne budowle epoki stalinowskiej.

Pismo obszernie omawia wielkie sukcesy uzyskane przy budowie tych najwspanialszych na świecie obiektów, mających ogromne znaczenie dla dalszego wzrostu potęgi i siły gospodarczej ZSRR i dobrobytu wszystkich jego obywateli.

„Dziś czyny i myśli drogowców Związku Radzieckiego — — czytamy w liście — skupione są na wykonaniu zadań, postawionych przed nami w związku z budową elektrowni na Wołdze i Dnieprze, kanałów w Turkmenii, na Ukrainie i Krymie oraz w okręgach rostowskim i stalingradzkim.

Na budowach tych pracują gigantyczne ruchome kopaczki potężne pompy ssące do przerzucania ziemi oraz wiele innych wspaniałych maszyn produkcji krajowej, zastępujących i ułatwiających pracę dziesiątkom tysięcy robotników.

Wśród laureatów nagród stalinowskich jest już wielu drogowców".

W dalszym ciągu listu drogowcy radzieccy wyrażają radość z przedterminowego, pomyślnego wykonania Planu 5-letniego w ZSRR. „W ciągu tego czasu zbudowano 16 tysięcy km autostrad, oddano do użytku trasę samochodową Moskwa — Simferopol. Do końca 5-latki sieć autostrad wzrosła 2,5 raza w porównaniu ze stanem sprzed wojny".

List stwierdza dalej, że w ścisłej łączności pracowników naukowych, inżynierów i techników z pracownikami produkcji, w ścisłej łączności nauki z praktyką i życiem, drogowcy radzieccy osiągają coraz większe sukcesy produkcyjne, powiększają swój wkład we wspólne dzieło budowy komunizmu.

W zakończeniu listu czytamy: „Drodzy Towarzysze. Życzymy Wam dalszych sukcesów w walce o umocnienie i rozwój Waszej gospodarki narodowej, w walce o utrwalenie pokoju na całym świecie".

Związkowcy polscy do francuskich transportowców

(f) Z okazji Walnego Zjazdu Zw. Zaw. Transportowców Francji, Zw. Zaw. Transportu Drogowego i Lotniczego w Polsce przesłał obradującym depeszę. W depeszy czytamy m.in.:

„Przesyłamy Wam gorące pozdrowienia i życzymy jak najbardziej owocnych obrad dla dobra mas pracujących Francji w walce o lepszy byt, w walce przeciw remilitaryzacji Niemiec — grożącej bytowi obu naszych krajów i w walce o pokój na całym świecie".

Państwa zachodnie uporczywie sprzeciwiają się włączeniu sprawy paktu atlantyckiego i baz wojennych USA do porządku obrad Rady Ministrów

Kolejne posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu

(f) PARYŻ (PAP). We wtorek odbyło się 58 posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, na którym przewodniczył przedstawiciel W. Brytanii Davies.

Davies oświadczył, że trzy delegacje zachodnie pod żadnym warunkiem nie zgodzą się na to, by sprawa paktu atlantyckiego figurowała na porządku dziennym, nie mógł jednak przytoczyć żadnych nowych „argumentów" na poparcie swego stanowiska, podobnie zresztą jak Parodi i Jessup, którzy ograniczyli się do stwierdzenia, że „całkowicie przyłączają się" do uwag Daviesa.

Odpowiadając przedstawicielom zachodnim, Gromyko stwierdził, że ich argumenty przeciwko przekazaniu Radzie Ministrów sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych jako sprawy nieuzgodnionej, są — jak to już niejednokrotnie wykazywała delegacja radziecka — najzupełniej nieuzasadnione i nieprzekonywające. Dlatego też delegacja radziecka nie może ich zaakceptować.

Podkreślając, że Davies powtórzył stare twierdzenie, jakoby u podstaw paktu atlantyckiego leżały jakieś „obronne interesy" sygnatariuszy tego paktu, Gromyko oświadczył: Rząd radziecki w notach przesłanych rządom trzech mocarstw, jak również delegacja radziecka w toku obecnej konferencji, niejednokrotnie wskazywały, że interesy paktu atlantyckiego i utworzonego w związku z jego zawarciem ugrupowania atlantyckiego nie mają nic wspólnego z interesami obrony. Wnioski te rząd radziecki wyciąga w oparciu o fakty, które dowodzą, że ostrze paktu atlantyckiego wymierzone jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, że u podstaw ugrupowania atlantyckiego leżą agresywne cele, nie mające nic wspólnego z interesami utrzymania pokoju.

Rządy trzech mocarstw zachodnich — oświadczył Gromyko — nie mogą chyba negować faktu, że utworzenie atlantyckiego ugrupowania państw i amerykańskich baz wojennych na obcych terytoriach dotyczy bezpośrednio zagadnienia poprawy stosunków między Związkiem Radzieckim a trzema mocarstwami zachodnimi — USA, Anglią i Francją. Tylko ślepi mogą nie widzieć, że w związku z utworzeniem atlantyckiego ugrupowania państw, pogorszyły się stosunki między Związkiem Radzieckim z jednej strony a USA, Anglią i Francją z drugiej. Oznacza to, iż rząd radziecki ma wszelkie podstawy, by domagać się rozpatrzenia tego zagadnienia na sesji Rady Ministrów.

Rząd radziecki — powiedział Gromyko — w tym celu właśnie sprawę tę wysuwa, aby omówić ją merytorycznie z punktu widzenia poprawy stosunków między czterema mocarstwami i osłabienia napięcia międzynarodowego w Europie.

Nie wątpimy — ciągnął dalej Gromyko — że przyczyny, dla których przedstawiciele trzech mocarstw oponują przeciwko propozycji radzieckiej, mają charakter czysto polityczny.

Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą — oświadczył w zakończeniu Gromyko — że inne punkty porządku dziennego można uważać za uzgodnione w tej redakcji, w jakiej zostały one przytoczone w wariancie „B" propozycji trzech mocarstw tylko w tym wypadku, jeśli osiągniemy również porozumienie w sprawie paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych, podobnie jak osiągnęliśmy porozumienie w innej nieuzgodnionej sprawie, dotyczącej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Następne posiedzenie zastępców ministrów wyznaczono na 23 maja.

Święto oświaty i kultury bułgarskiej

(f) SOFIA (PAP). — Dzień 24 maja obchodzony jest tradycyjnie w Bułgarii jako dzień oświaty i kultury, dzień piśmiennictwa słowiańskiego. Dzień ten staje się co roku przeglądem osiągnięć narodu bułgarskiego na polu oświaty i kultury.

Liczba szkół podstawowych w Bułgarii wynosi obecnie około 12.000. Przed 9 września 1944 roku — dniem objęcia władzy przez rząd ludowy, w Bułgarii było zaledwie 8 wyższych uczelni. Obecnie w Bułgarii znajduje się 15 wyższych uczelni. 4-krotnie wzrosła w porównaniu z rokiem 1944 liczba teatrów.

Francuscy kolonizatorzy rozstrzelali 3 patriotów malgaskich

(f) PARYŻ (PAP). — W dniu 28 kwietnia br. rozstrzelano w Fianarantsoa (Madagaskar) trzech patriotów malgaskich: Simon Mbizo, Albert Benify i Andriamanaritany, którzy przed przeszło rokiem zostali skazani na śmierć w związku z prowokacją władz kolonialnych w 1947 roku.

„Humanite" pisze: Nazwiska rozstrzelanych patriotów łączą się z nazwiskami 100 tysięcy Malgaszów, zmasakrowanych przez francuskie władze kolonialne.

Naród francuski winien położyć kres tym potwornym morderstwom, wywalczyć rewizję procesów w Tananariwie i zwolnić wszystkich patriotów malgaskich.

Parlamentarna grupa Francuskiej Partii Komunistycznej uchwaliła rezolucję, w której zapewnia, że w czasie kampanii wyborczej walczyć będzie o natychmiastowe zwolnienie uwięzionych i okaże braterską solidarność z narodem malgaskim w jego walce o wolność, chleb i pokój.



Ochotnicy chińscy pomagają wieśniakom koreańskim w młóceniu zboża Foto CAF

USA rozszerzają agresję przeciw Chinom

Zofia Artymowska

Mechaniczna większość Zgromadzenia Ogólnego ONZ przegłosowała bezprawną, haniebną uchwałę o embargo, t.zn. o zakazie eksportu t.zw. „materiałów strategicznych" do Chin. Był to nowy krok na drodze agresji amerykańskiego imperializmu przeciw Chinom. Agresja ta, dawno rozpoczęta, zawsze maskowana była przez amerykańskich imperialistów szyldem rzekomej „przyjaźni" dla Chin. Nie odbiegli od tej zasady agresorzy z Waszyngtonu — i tym razem.

Uczucia agresorów

„Stosunki między narodami amerykańskim i chińskim są przede wszystkim natury uczuciowej..." Cynizm tych słów jest tym jaskrawszy, że wypowiedział je John Foster Dulles, amerykański specjalista od przygotowań agresywnych na Dalekim Wschodzie. Ten „uczuciowy" stosunek ludożercy znalazł praktyczny wyraz w atakach bombowych na miasta i wioski chińskie, w okupacji chińskiej wyspy Taiwan, w oszczerczej uchwale amerykańskich marionetek w ONZ, „uznającej" Chiny za agresora. Cynizm tych słów był tym większy, że wypowiedziane one zostały niemal w tym samym dniu, kiedy amerykańska większość w ONZ przyjęła prowokacyjną uchwałę o embargo wobec Chin Ludowych, popełniając w ten sposób nowy akt agresji przeciw chińskiemu narodowi.

Do kogóż mówił John Foster Dulles? Chyba nie do narodu chińskiego, bo dla tego ostatniego — słowa takie mogą oznaczać tylko bezwstydną drwinę. Naród chiński miał czas poznać „uczuciową naturę" stosunku imperializmu amerykańskiego do Chin w przeciągu ostatniego stulecia, które było nieprzerwanym pasmem agresji USA przeciw Chinom. Od agresywnej „wojny opiumowej" począwszy — a skończywszy na popieraniu Czang Kai-szeka.

Po zwycięstwie rewolucji w Chinach oficjalnie Waszyngton zrezygnował z ponownego użycia czangkaiszekowskich marionetek. Ale plany agresji przeciw Chinom nie uległy zawieszeniu. Przeciwnie. Napaść na Koreę — jak pokazały dokumenty rządu lisynmanowskiego — miała być tylko preludium do wojny przeciwko Chinom i ZSRR.

Zapowiedź dalszych zbrodni

Na tym samym bankiecie, na którym Dulles głosił bezczelnie „przyjaźń" do narodu chińskiego — zastępca Achesona dla spraw Dalekiego Wschodu Dean Rusk zapowiedział udzielenie pomocy niedobitkom Czang Kai-szeka, i popieranie wszelkiej dywersji na terenie Chin. Wystąpienie to — niedwuznacznie dawało do zrozumienia, że USA nie zamierzają dłużej ograniczać się do nieuznawania rządu Chin Ludowych, ale postanawiają ingerować w sprawy wewnętrzne Chin i rozszerzać agresję.

Prasa reakcyjna nazwała to „historycznym zwrotem" polityki amerykańskiej. Ale w istocie — był to tylko jeden jeszcze dowód na poparcie faktu, który ujawnił się już w czasie przesłuchiwań w senacie amerykańskim: że nie ma żadnych istotnych różnic między linią polityczną Trumana i Mac Arthura. Że jedna jest polityka agresorów, dążących do rozszerzenia agresji.

Wspólnicy

Bezprawna uchwała o zakazie wywozu do Chin, podyktowana przez USA Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ, sprzeczna z Kartą, podważająca kompetencje Rady Bezpieczeństwa — przeprowadzona została w pośpiechu zanim jeszcze ustami Ruska i Dullesa Waszyngton wyłożył jaśniej swe aktualne cele na Dalekim Wschodzie. Pośpiech podyktowany został amerykańskim imperialistom przez coraz widoczniejsze fiasko ich polityki w Azji. Uchwała o embargo, miała jeszcze silniej związać satelitów USA z amerykańską agresją, jeszcze głębiej wciągnąć ich do agresywnej wojny przeciw Korei i Chinom.

W związku z tym pośpiechem — londyński „Times" pisał: *„Wielu ludzi zapytuje, czy w istocie ta zmiana polityki (przez użycie niedobitków Czang Kai-szeka w agresji przeciw Chinom — przyp. red.) nie była postanowiona już dawniej i czy tylko nie czekano na właściwy moment, jak np. zakończenie głosowania w ONZ w sprawie embargo eksportowego? Znalazło by się niemało krajów, których przedstawiciele głosowaliby w Zgromadzeniu Ogólnym inaczej, gdyby wiedzieli, co Rusk zamierza powiedzieć. W przemówieniu Ruska bowiem stwierdzono wyraźnie, że USA zamierzają zachęcić i aktywnie popierać wysiłki, zmierzające do obalenia aktualnego reżimu w Chinach".*

Obłudny głos „Timesa" nie może jednak przesłonić faktu, że rząd angielski nie głosowałby inaczej, jak popierając amerykański wniosek o embargo. Już przedtem rząd brytyjski dał dowody swej wrogości wobec Chin, łamiąc zobowiązania handlowe i uprawiając dyskryminację wobec Chińskiej Republiki Ludowej. Toteż żadne ubolewania z typu „co by było gdybyśmy wiedzieli" — nie mogą zmniejszyć odpowiedzialności ani Wielkiej Brytanii, ani innych satelitów USA, za wrogie akty wobec Chin.

Odpowiedź

Bezprawna uchwała, wymierzona przeciwko Chinom wywołała zrozumiałe oburzenie całej opinii postępowej. Szczególnie silnym echem odbiła się w krajach Azji, których narody widzą w Chinach siłę, przodującą w walce o wolność Dalekiego Wschodu. Bezprawna uchwała — wywołała przede wszystkim gniew samego narodu chińskiego.

Rząd chiński w oświadczeniu przedstawiciela MSZ stwierdził, że *„wprowadzenie embargo na dostawy dla Chin i Korei stanowi ...ważny krok, podjęty przez rząd Stanów Zjednoczonych w dążeniu do rozszerzenia agresywnej wojny".*

Ale jeżeli agresorzy sądzili, że bezprawna uchwała może odegrać rolę pogróżek i szantażu w stosunku do narodu chińskiego, pomylili się i to poważnie pomylili. *Jest rzeczą najzupełniej jasną,* — stwierdza oświadczenie chińskiego MSZ — *że ta bezprawna rezolucja i akcja zmierzająca do wprowadzenia embargo na dostawy dla Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej nie może w najmniejszym stopniu wpłynąć na zwycięską walkę, prowadzoną przez narody Chin i Korei przeciw agresorom amerykańskim".*

Przeciwnie. *„Wszelkie demonstracje* — stwierdza dalej oświadczenie — *i wszelkie kroki podejmowane przez agresorów amerykańskich w celu rozszerzenia wojny mogą doprowadzić jedynie do wzmocnienia bojowego ducha narodów Chin i Korei w ich walce przeciwko agresorom amerykańskim, oraz przyśpieszyć definitywną klęskę tych ostatnich".*

Naród pewny zwycięstwa

Naród chiński dobrze wie, że amerykański imperializm jest jego śmiertelnym wrogiem. Pokazały to szczególnie jaskrawo nowe, agresywne kroki Waszyngtonu.

Dowodów — nie potrzeba daleko szukać. Wystarczy, żeby żołnierz chińskiej armii ludowej, czy ochotnik chiński walczący w Korei spojrzał na swój karabin, zdobyty na kuomintangowskiej armii. Jest sporo w Chinach takich karabinów. Wszystkie one służyły kiedyś do mordowania chińskich patriotów. I na każdym z nich napis: „Made in USA".

Oto wymowny symbol wrogości i nienawiści do wielkiego narodu chińskiego, który zdobył wolność i potrafi tej wolności bronić. Więcej: pewny jest ostatecznego zwycięstwa. Jak stwierdza oświadczenie chińskiego MSZ — naród chiński jest *„głęboko przekonany, że zdoła odpowiedzieć na tę haniebną rezolucję zadaniem druzgocącej klęski agresorom amerykańskim".*

Śladem lekospisu

Kilka uwag o brakach pozornych

W. Skulska

Apteka społeczna Nr 22 przy ul. Francuskiej w godzinach popołudniowych zapełnia się klientelą. Ob. S-ka dotarła do lady i podaje ekspediującej receptę. Niewiasta w białym fartuchu sprawdza uważnie blankiet i informuje: — Niestety Steandrylu nie ma. Nie produkujemy. Jest za to Testosteron — propionatum. Specyfik o tym samym przeznaczeniu.

Klientka zaperza się: — jak to, przecież doktór wie co mnie może wyleczyć.

W rezultacie klientka kupuje Testosteron. Kupuje z przekonaniem, że nie chciano jej sprzedać tego właśnie lekarstwa, które z pewnością uratowałoby jej zdrowie.

Ob. S-ka dała się stosunkowo łatwo namówić. W innej aptece (receptę wypisywał lekarz dr Nakoneczny) chora machnęła ręką, nie kupiwszy zaofiarowanego jej identyku, którego w tym konkretnym wypadku (mowa dalej o Testosteronie) mamy w nadmiarze.

Vigantol, czy witamina „D"?

Sprawa Steandrylu i Testosteronu nie jest bynajmniej wyjątkowa. Przeglądając recepty wpięte w szpikulec w wymienionej przez nas aptece, a także i w innych znajdujemy wiele podobnych a przykrych nieporozumień. Jak widać Lekospis, zawierający spis lekarstw, którymi rynek nasz powinien dysponować, spis zatwierdzony przez najwybitniejszych profesorów i specjalistów — nie wszystkich lekarzy obowiązuje.

Trudno bowiem inaczej zrozumieć, dlaczego dr Szokalska Wanda zapisuje wciąż Vigantol, którego nie ma w Lekospisie, kiedy mamy do dyspozycji jego identyk — witaminę „D". Dlaczego dr Kowalik Wacław upiera się przy Cholekinazie (zioła wątrobiane) kiedy od dawna już produkujemy jego identyk — Cholagogę. Dlaczego dr Sztauber Marek wypisuje komplet szwajcarski Roscha — Becozym, zamiast kompletu witaminy „B". Dlaczego dr Chojnicki uparcie ordynuje Cylotropinę — kiedy dysponujemy Hemthysalem o tym samym składzie.

Wielu pacjentów zgadza się na specyfiki zastępcze sądząc w duchu, że otrzymali mniej wartościowy „ersatz". Wielu wychodzi z aptek nie nabywszy lekarstwa.

I trudno by tu było mówić o faktycznych brakach. Chyba o braku zrozumienia ze strony niektórych lekarzy dla tak ważnego i trudnego zagadnienia jakie stanowi zaopatrzenie społeczeństwa w artykuł wielkiej wagi — jakim jest lekarstwo.

Wydaje się, że wystarczy podać **dwie cyfry, by uprzytomnić** sobie trudności w tej dziedzinie. Dane te, to liczba ubezpieczonych obecnie i przed wojną. Mieliśmy ich w 1938 roku 4,7 miliona na 33 miliony ludności. Mamy ich obecnie około 12 milionów na 25 milionów mieszkańców. Tych 12 milionów ubezpieczonych a więc korzystających z bezpłatnego leczenia nakłada na przemysł farmaceutyczny i na... dystrybutora wyrobów tego przemysłu — Centralę Aptek Społecznych, wielkie obowiązki.

Trzeba powiedzieć, że nowa, młoda instytucja, jaką jest CAS napotyka w swojej odpowiedzialnej pracy na wiele jeszcze trudności.

Przykre to, gdy trudności te stwarzają również sami dysponenci recept — lekarze...

Sowa wciąż jeszcze straszy...

Starsi wiekiem czytelnicy pamiętają zapewne wypchaną sowę, umieszczoną na widocznym miejscu w każdej szanującej się aptece. Sowa symbolizowała mistyczną, „nadludzką" mądrość wypisującego i sporządzającego recepty. Dla umocnienia tegoż autorytetu należało do dobrego tonu wypisywanie skomplikowanych recept, zawierających mnóstwo trudnych, skomplikowanych a często jednakowych elementów.

Obecnie wprawdzie sowa już nie straszy z półki aptecznej, a jednak bywa i teraz, że... lekarze wypisują choremu receptę, składającą się z wielu elementów często jednakowych, których sporządzanie utrudnia i hamuje pracę personelowi CAS-u. Bywa, że zamiast zwykłej aspiryny — gotowego specyfiku, którym apteka dysponuje, wypisują aż trzy elementy (Aspirini, Phenacetini, Coffeini). Miast Antineuralginy (figurującej w Lekospisie) znowu szereg składników, wymagających dodatkowej pracy konfekcyjnej ze strony personelu aptek.

Dodatkowym obciążeniem i to także dla klienta, jest wypisywanie kilku recept na jednym blankiecie. Zdarza się, że w jednej z aptek brak elementu do jednego z lekarstw, którym to składnikiem może dysponować i to w nadmiarze sąsiednia apteka. Cóż z tego? Trzeba by jeszcze raz udać się do lekarza Ubezpieczalni (zajęcie, jak wiadomo pracochłonne) i poprosić o wypisanie po raz drugi trzech oddzielnych recept.

Czy o tej trudności pamięta dr Hieronim Czarkowski, wypisujący cztery recepty na jednym blankiecie, dr Nowicki Tadeusz — trzy recepty, dr Dzięciołowski, postępujący podobnie i wielu, wielu innych jeszcze lekarzy? Praktyka wykazuje, że nie zawsze...

O stały kontakt i ścisłą informację

W aptece na Żoliborzu ob. S-ka zgłasza się z receptą, na której zapisany jest Priscol (środek stosowany w wypadkach zapalenia zatok ocznych). Priscolu nie ma. Za to nasze Pabianice wypuściły identyk pod skomplikowaną nazwą Benzymidazolin. Specyfiku w Lekospisie jeszcze nie ma. W rezultacie pacjent odejdzie znów zawiedziony. Znowu brak pozorny, tym razem przez lekarza niezawiniony.

Jeden z kierowników aptek stołecznych — ob. Andruski (apteka Nr 85) ustalił stosunkowo prosty system porozumienia się z lekarzami: w gmachu apteki mieści się równocześnie ambulatorium Ubezpieczalni. „Jedność miejsca" umożliwia kierownikowi apteki i jego personelowi stałe informowanie lekarzy o bieżącym stanie zaopatrzenia apteki.

Trudno jednak byłoby planować przy każdej aptece ośrodek zdrowia.

Znacznie prościej jest docierać stale do lekarza z biuletynem informującym o stanie posiadania „Centrofarmu" a więc i Centrali Aptek Społecznych — CAS-u. Ten kontakt pozwoliłby na usunięcie braków pozornych — to znaczy braków, które stwarza na rynku zła, wadliwa dystrybucja. Stały kontakt odpowiedniego ogniwa Ministerstwa Zdrowia z lekarzem, ośrodkiem zdrowia, w Warszawie i całym kraju umożliwiłby planowanie i dysponowanie produkcją nie według mechanicznego rozdzielnika (niestety tak się dzieje dotychczas), a według istotnych potrzeb, zgłaszanych przez poszczególne hurtownie. Potrzeb, uwzględniających napływ ludności ze wsi do miejskich ośrodków. Biorących pod uwagę 2.000 lekarzy rokrocznie wyjeżdżających na placówki w teren. Uwzględniających nowe szpitale, ośrodki zdrowia, Domy Matki i Dziecka.

Brak witaminy C (w tabletkach) odczuwają bardzo silnie apteki w całym kraju — przemysł zaś farmaceutyczny oświadcza, że nie widzi żadnych trudności w zwiększaniu produkcji tego preparatu.

Skutki wadliwego planowania

Brak kontaktu, a więc w rezultacie brak znajomości potrzeb rynku wraca zresztą często... rykoszetem remanentów do hurtowni i podhurtowni „Centrofarmu".

Stąd zwiększenie planu produkcji Atofanu na 2 miliony (z 200 tysięcy) i... pismo z dnia 24 stycznia br. z prośbą o cofnięcie tejże produkcji.

Stąd fakt, że „Centrofarm" dopiero dnia 27 kwietnia br. zażądał wstrzymania, ewentualnie zmniejszenia produkcji 26 artykułów zaplanowanych na rok 1951.

Jasne, że planowanie lekarstw jest zagadnieniem wyjątkowo trudnym. Tym trudniejszym, że do niedawna dystrybucja leków znajdowała się w ręku prywatnych aptek i pokątnych spekulantów. Zadanie to daleko wykracza poza możliwości „Centrofarmu" instytucji, która od zeszłego roku poczyniła poważne postępy. Istnieje jednak odpowiedni departament i odpowiednia ilość odpowiednich wydziałów w Ministerstwie Zdrowia. W Ministerstwie, które musi jak to sama jego nazwa wskazuje bić się aktywniej, aniżeli dotychczas o zaopatrzenie rynku w lekarstwa, a więc o zdrowie ludzkie.

Ta walka to w pierwszym rzędzie usunięcie braków pozornych. To zapełnienie luk wszędzie tam, gdzie przeszkodą jest brak kontaktu z lekarzem, biurokracja (np. przetrzymywanie analiz specyfików produkcji przemysłu farmaceutycznego w PZH), brak znajomości rynku.

Czy tylko braki pozorne?

Czy tylko braki pozorne?

Apteka Nr 22 dobrze, przykładnie pracujący punkt CAS-u zgłosiła w kwietniu br. zapotrzebowanie na 159 artykułów — otrzymała 74, w tym 20 w zmniejszonych ilościach. Brak jest w aptece między innymi: parafiny, żelaza w płynie, insuliny, witaminy B', ampułek jodu, rumianku, syropów.

Nie ulega kwestii, że usunięcie braków „pozornych" uzupełni w pewnym stopniu liczbę brakujących lekarstw dla apteki Nr 22 a także i innych aptek w Warszawie i całym kraju. Zmniejszy, ale nie usunie.

Usunąć braki może i musi usprawnienie pracy tych wszystkich dostawców, którzy zaopatrują ludność w lekarstwo — artykuł pierwszej potrzeby.

W pierwszym rzędzie chodzi o Przemysł Farmaceutyczny i Centralę Zielarską. Do tych zagadnień wrócimy w najbliższym czasie.

W klubie racjonalizatorów



Klub racjonalizatorów przy Poznańskich Zakładach Odzieżowych im. Komuny Paryskiej ma w dorobku poważną ilość pomysłów racjonalizatorskich. Na zdjęciu: członkowie klubu przy omawianiu nowego pomysłu racjonalizatorskiego (Weichbradt, Pilaczyński, Żytkowiakowa, Brodala, Nowicki) Foto WAF

Na marginesie

Czy tylko 6 milionów?

W piśmie amerykańskim „Phoenix Gazette" opublikowano list na temat „rewelacyjnego" pomysłu jednego z członków Kongresu, przez dyskrecję niewymienionego z nazwiska. Znalazł on mianowicie sposób na rozwiązanie problemu starców niezdolnych do pracy, którzy potrzebują pomocy.

„Należy ich zupełnie wyeliminować. Kiedy człowiek dojdzie do lat, w których już jest niezdolny do pracy, jest on bezużyteczny w nowoczesnym wieku. Jako bezużyteczny powinen on oddać życie dla dobra tego kraju. Wybudujmy kilkanaście dużych solidnych budynków betonowych. A kiedy obywatel dojdzie do 60 lub 65 roku życia, czy też taki, który w życiu jest tylko zawaliskiem, zbierać ich grupami zapędzić do tych budynków i puścić gaz".

Prawda jakie to nieskomplikowane. A co za kolosalna oszczędność. Gdyby tak jeszcze wzorem Hitlera wykorzystać ich ciała do wyrobu np. mydła, można by założyć wcale „przyzwoity" business.

Brazylijski dziennik reakcyjny „Lud" podaje na podstawie oficjalnych danych: że w Stanach Zjednoczonych jest 6 milionów umysłowo chorych. Co 17 Amerykanin jest więc wariatem. Oficjalne dane obejmują jednak tylko osoby pozostające w zamkniętych zakładach lub pod nadzorem lekarskim.

„Pomysłowy" zbrodniarz amerykańskiego Kongresu, podobnie jak wielu Forrestalów, czy innych polityków amerykańskich, zarabiających krwawe dolary na agresji w Korei cieszy się pełną swobodą, będąc wzorem „prawdziwego" Amerykanina. I niech kto powie, że w USA nie ma demokracji. Gdzież to bandyci, wariaci i zbrodniarze korzystają z takiej pełni praw? A nawet rządzą.

(ZETOS)

Z doświadczeń WKP(b)

PLAN I LUDZIE

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

W. Kuźniecow

Organizator partyjny KC WKP(b) na Nowo-Kramatorskich Zakładach im. Stalina

Podstawowa organizacja partyjna na zakładzie pracy ponosi wielką odpowiedzialność przed Partią za terminowe wykonanie przez zakład państwowych planów i zadań. Odpowiedzialność tę ustala statut WKP(b), który uprawnia podstawowe organizacje partyjne na zakładach produkcyjnych do sprawowania kontroli partyjnej nad działalnością administracji zakładów.

Jednak wykonywanie kontroli partyjnej nad działalnością gospodarczą oznacza nie tylko stawianie wymagań po linii partyjnej w stosunku do kierowników zakładów, ale również udzielenie im konkretnej rzeczowej pomocy w rozwiązywaniu skomplikowanych zadań produkcji. Pomoc ta powinna przede wszystkim polegać na umiejętnym organizowaniu ludzi. Podwyższając świadomość polityczną mas pracujących i wychowując w nich socjalistyczny stosunek do pracy, organizacja partyjna powinna budzić jednocześnie inicjatywę twórczą ludzi, wszechstronnie popierać nowatorstwo i racjonalizację pracy.

Towarzysz Stalin uczy, że *„realność naszego programu — to żywi ludzie, to my wszyscy, nasza chęć do pracy, nasza gotowość do pracy po nowemu, nasza wola wykonania planu"*

Żaden kierownik zakładu pracy, niezależnie od swych uzdolnień nie jest w stanie zapewnić wykonania planu państwowego, jeśli nie otrzyma skutecznej pomocy ze strony partyjnych i innych społecznych organizacji w dziele mobilizacji mas do twórczej pracy.

Z praktyki pracy organizacji partyjnej Nowo-Kramatorskich Zakładów Budowy Maszyn im. Stalina znamy wiele jaskrawych przykładów, świadczących o tym, jak pomyślnie rozwiązać można najbardziej skomplikowane zadania, jeśli organizacje partyjne poszczególnych wydziałów produkcyjnych umiejętnie organizują i mobilizują pracowników do wykonania zadań państwowych.

Kolektyw naszych zakładów otrzymał zamówienie na wykonanie dźwignicy na sto ton dla jednej z elektrowni wodnych w kraju. Termin wykonania — trzy miesiące. Wkrótce budowniczowie tej elektrowni zwrócili się z apelem do robotników naszych zakładów, by wykonali zamówienie w ciągu jednego miesiąca. Wymagało tego dobro państwa.

Ale jak wykonać zadanie, jeśli według obliczeń technicznych trzeba było trzydzieści dni na sam montaż dźwignicy?

Zdecydowano zwrócić się do czołowych ludzi zakładu, stachanowców, inżynierów, techników i robotników wydziałów produkcyjnych, opowiedzieć im o wielkim państwowym znaczeniu tego zamówienia i zapytać ich o twórczą radę. Inżynier — członek partii tow. Kondracki zaproponował zestawienie harmonogramu obejmującego wszystkie prace przy wykonaniu dźwignicy, poczynając od wykonania modeli, a kończąc na pomalowaniu maszyny, przy czym na każdą operację produkcyjną przeznaczonoby najniezbędniejsze minimum czasu.

Propozycja słuszna. Jednakże, by zmniejszyć czas każdej operacji produkcyjnej, trzeba, aby robotnicy, majstrowie, inżynierowie i technicy wykazali inicjatywę, wynalazczość, i śmiało pomyśleli o zastosowaniu nowych postępowych metod pracy. Takiej sprawy nie można załatwić drogą administracyjną, w formie rozkazu. Organizacja partyjna przeprowadziła poważną robotę uświadamiającą wśród bezpośrednich wykonawców, wyjaśniając im jak ogromne znaczenie dla państwa ma przedterminowe wykonanie zamówienia.

Na wydziałach organizacje partyjne ustanowiły kontrolę nad wykonaniem napiętego harmonogramu. Na wszystkich odcinkach utworzono punkty kontrolne, które śledziły za wykonaniem i transportem poszczególnych części, walcząc nieustannie o skrócenie terminów. Konstruktorzy, technolodzy, majstrowie i stachanowcy współzawodniczyli ze sobą w udoskonalaniu technologii, w wynajdywaniu i stosowaniu nowych przyrządów zwiększających wydajność pracy.

Na odcinku majstra w wydziale reduktorów, członka partii tow. Witkowskiego stachanowcy zmniejszyli o przeszło trzy razy czasy obróbki poszczególnych części. Pracownicy montażu w tym samym wydziale, pod kierownictwem majstra, członka partii, tow. Nowikowa, zmontowali dźwignicę w ciągu siedmiu dni zamiast dziesięciu przewidywanych napiętym harmonogramem. Tak oto ludzie, opanowawszy technikę, przeniknięci świadomością swego obowiązku wobec ojczyzny i rozumiejący znaczenie swojej pracy, wprowadzili poprawki stachanowskie do planu. Potężna dźwignica została wykonana w okresie trzykrotnie szybszym. Kontrola organizacji partyjnej okazała się skuteczną dlatego, że opierała się na inicjatywie i doświadczeniu twórczym robotników, inżynierów i techników.

Zestawiając program produkcji dla przedsiębiorstwa lub wydziału produkcyjnego, organa planujące biorą za podstawę przede wszystkim park obrabiarek, jego moc produkcyjną oraz stopień opanowania przez załogę średnich progresywnych norm pracy. Jednocześnie planowanie socjalistyczne bierze — oczywiście — pod uwagę dalszy rozwój ruchu stachanowskiego, który nieustannie wpływa na wzrost wydajności pracy. Jednak żadne nawet najbardziej idealne planowanie nie może z góry przewidzieć i obliczyć tego wszystkiego, co może dać państwu twórcza inicjatywa ludzi radzieckich. Wnosi ona stale poważne poprawki do naszych planów.

Na naszym zakładzie powinna każda obrabiarka dawać 550 kalkulacyjnych maszynogodzin miesięcznie. Wielu jednak robotników już teraz znacznie efektywniej wykorzystuje swoje obrabiarki. Na przykład na wydziale mechanicznym Nr 3 frezer — członek partii tow. Trubczaninow razem ze swoimi zmiennikami wypracowuje na jednej frezarce do kół zębatych ponad 1.000 kalkulacyjnych maszynogodzin miesięcznie. Obowiązkiem organizacji partyjnej jest doprowadzić do tego, ażeby wszyscy inni robotnicy w takim samym stopniu wykorzystywali park maszynowy, na którym pracują. Ale do wykonania tego zadania należy podejść praktycznie i rzeczowo. Nie wolno sprowadzać zadań organizacji partyjnej tylko do wyjaśniania i wezwań do naśladowania przodowników pracy. Każdą słuszną inicjatywę należy poprzeć odpowiednim przedsięwzięciem organizacyjnym. I my to uwzględniamy.

Z polecenia organizacji partyjnej pracownicy biura technicznego tow. tow. Mordwinowa i Strelcowa, po dokładnym zbadaniu nowych metod obróbki stosowanych z powodzeniem przez tow. Trubczaninowa, pomogły młodym robotnikom - komsomolcom tow. tow. Grandowowi i Kołomijcowi zastosować te metody przy pracy na swoich obrabiarkach. Wkrótce brygady tych dwóch komsomolców zaczęły również wyrabiać po 1.000 kalkulacyjnych maszynogodzin miesięcznie.

Młodzi robotnicy wystąpili z inicjatywą wszczęcia współzawodnictwa o podwojenie wydajności obrabiarek. Organizacja partyjna poparła tę nową doniosłą inicjatywę i doprowadziła do jej szerokiego zastosowania. W wydziale mechanicznym Nr 3 zaczęło się pojawiać coraz więcej proporczyków z napisem: „Tu pracuje brygada „tysiączników". Rozwinięte współzawodnictwo przyniosło wspaniałe rezultaty. Załoga wydziału Nr 3 osiągnęła najwyższy stopień wykorzystania parku maszynowego i wykonała plan ubiegłego roku na kilka miesięcy przed terminem.

Organizacja partyjna rozpowszechniła na wszystkie wydziały produkcyjne to doświadczenie nowatorów. Obecnie mamy na zakładzie setki „tysiączników". Robotnicy wszystkich specjalności włączyli się do współzawodnictwa o jak najlepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń. Dużą pomoc okazuje im w tym kierunku laboratorium skrawania metali, stworzone przy oddziale głównego technologa. Współzawodnictwo wywołuje u ludzi dążność do nauki i doskonalenia się w swoim zawodzie. I to jest zrozumiałe. Robotnik, wziąwszy na siebie zobowiązanie przed załogą, dąży do wykonania go. Ale, by wydobyć z techniki wszystko, co może dać, trzeba tę technikę poznać i ją opanować. Dlatego organizacja partyjna popiera wszechstronnie wszelkie poczynania zmierzające do poprawy organizacji szkolenia technicznego. Na zakładzie została stworzona szeroka sieć kursów dla podwyższenia kwalifikacji robotników.

Z inicjatywy przodowników pracy, pracujących pod kierownictwem wybitnego majstra — członka partii tow. Korniejewa, stworzono na zakładzie instytut społecznych instruktorów szybkościowego skrawania metali. Społeczni instruktorzy uczą w godzinach pozasłużbowych młodych robotników nowych, ulepszonych metod pracy. Organizacja partyjna troszczy się o jak największe rozpowszechnienie tej doniosłej inicjatywy. Mówią o niej agitatorzy w swoich pogadankach, piszą o niej drukowana gazetka fabryczna oraz wydziałowe gazetki ścienne. Dzięki pomocy instruktorów społecznych liczni robotnicy podwyższyli swoje kwalifikacje, opanowali metody szybkościowego skrawania i znacznie przekraczają normy.

Tak więc — stała, codzienna praca z ludźmi i mobilizacja ich do twórczej pracy — jest jednym z najważniejszych warunków prawidłowego wykonywania kontroli partyjnej.

Ogólnokrajowy zjazd pracowników Technicznej Obsługi Rolnictwa

(f) Ostatnio obradował w Łodzi ogólnokrajowy zjazd pracowników Technicznej Obsługi Rolnictwa.

Jak stwierdzono na zjeździe, w warsztatach TOR stosuje się coraz szerzej system potokowy remontów, wzorując się na bogatych doświadczeniach warsztatowców radzieckich, system ten wprowadziło już ponad 30 baz remontowych TOR w całym kraju. Linie potokowe zainstalowane w tych warsztatach, umożliwiają jednoczesny remont 10—14 silników ciągnikowych dziennie, podczas gdy przed wprowadzeniem tego systemu można było remontować przy tej samej obsłudze tylko 4 silniki.

Szczególnie pomyślne wyniki uzyskali dzięki wprowadzeniu systemu potokowego warsztatowcy TOR w Legnicy, którzy stosując metodę potokową zwiększyli liczbę wyremontowanych silników z 4 do 15 dziennie. Podobne wyniki osiągnęły również inne warsztaty, wśród nich warsztaty w Szczecinie, Wrocławiu, Komprachcicach i Starołęce k. Poznania.

Otwarcie ogólnopolskiej wystawy prac uczniów państwowych ognisk kultury plastycznej

(f) Staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki urządzona została w salach Stołecznej Rady Narodowej pod hasłem „Amatorski ruch artystyczny w walce o pokój i realizację planu 6-letniego" wystawa prac uczniów państwowych ognisk kultury plastycznej.

Otwarcia wystawy dokonał w dniu 23 bm., min. Kultury i Sztuki S. Dybowski.

Tow. Gawron z wrocławskiej fabryki jedwabiu sztucznego wykonał już plan na rok 1951

(f) Czołowy prządzalnik wrocławskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Jan Gawron zameldował ostatnio o całkowitej realizacji swych zadań produkcyjnych przewidzianych planem na 1951 r.

Tow. Gawron zainicjował w fabryce ruch wielowarsztatowy, który objął 70 procent załogi prządzalni i podniósł przeciętną wydajność pracy tego wydziału o przeszło 20 procent. Inicjator ruchu wielowarsztatowego obsługuje 9 maszyn przędzalniczych.

Ten czołowy przodownik pracy niezwykle starannią opieką otacza maszyny. Sprawdzenie przez tow. Gawrona stanu technicznego maszyn i natychmiastowe dokonywanie poprawek umożliwiło całkowite zlikwidowanie przestojów w pracy i uzyskanie pełnowartościowej produkcji.

Ostatnio wydajność pracy przodującego przędzalnika wynosi średnio 300 procent normy. W kwietniu br. osiągnął on 407 procent planu miesięcznego. Podczas pełnienia wart pokoju Gawron ustanowił rekord wydajności pracy w zakładzie, wyrabiając 500 procent normy dziennej.

ZMP-owska brygada z Tarnowa podjęła prowadzenie parowozu

(f) Na stacji kolejowej w Tarnowie odbyło się uroczyste przekazanie parowozu OK 1-103 brygadzie ZMP-owskiej. Członkowie tej brygady, to wyróżniający się w pracy dotychczasowi pomocnicy maszynistów, którzy uzupełnili swoje kwalifikacje zawodowe na specjalnych kursach. Brygada młodzieżowa podjęła zobowiązanie przedłużenia przebiegu parowozu do 115 tysięcy km bez średniego remontu oraz przystąpiła do współzawodnictwa w oszczędzaniu węgla.

Związki zawodowe zacieśniają współpracę z radami narodowymi

(f) Ostatnio odbyła się w Warszawie konferencja przedstawicieli zarządów głównych Zw. Zaw. Pracowników Finansowych, Zw. Zaw. Pracowników Państwowych i Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego, poświęcona wspólnemu przedyskutowaniu form współpracy ogniw terenowych tych związków z radami narodowymi.

Na konferencji podkreślono, że ogniwa związkowe mają szerokie możliwości współpracy z aparatem wykonawczym rad narodowych w walce o rozwój współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, o umocnienie socjalistycznej dyscypliny pracy, jak też na odcinku zagadnień socjalno - bytowych oraz pracy kulturalno - oświatowej.

W wyniku obrad postanowiono powołać międzyzwiązkową reprezentację ogniw terenowych trzech związków zawodowych, biorących udział w konferencji, w celu współpracy z prezydiami rad narodowych.

Agencje PKO na dworcach kolejowych i w domach towarowych

(f) Powszechna Kasa Oszczędności organizuje swoje agencje również w miejscach masowego przepływu ludności, jak dworce kolejowe i Domy Towarowe.

Pierwsza taka agencja otwarta została w Łodzi w Domu Towarowym przy ul. Piotrkowskiej. W najbliższym czasie podobne agencje powstaną w Warszawie na Dworcu Głównym i w PDT na Brackiej oraz w Żyrardowie, w sklepie MHD.

Znaczny rozwój placówek PKO, w szczególności agencji przy zakładach pracy, daje szerokim rzeszom społeczeństwa możność korzystania w pełni z usług Powszechnej Kasy Oszczędności. (p)

Zespoły przysposobienia rolniczego walczą o wysoki urodzaj

(f) Zespoły przysposobienia rolniczego w woj. szczecińskim coraz liczniej zgłaszają swój udział w zorganizowanym przez Komendę Główną „SP" ogólnopolskim konkursie o tytuł „Zespołu wysokiego urodzaju".

Dotychczas w konkursie bierze udział z woj. szczecińskiego m. in. 6 zespołów uprawy pszenicy, 4 zespoły uprawy lnu i liczne zespoły hodowli jedwabników. Największe osiągnięcia w uprawie uzyskał 30-osobowy zespół ze spółdzielni produkcyjnej w Wełtyniu, pow. gryfińskiego.

Wręczenie nagród laureatom konkursu miesięcznika „Państwo i Prawo"

(f) W dniu 22 bm. odbyła się uroczystość wręczenia nagród laureatom konkursu miesięcznika „Państwo i Prawo" na najlepsze prace habilitacyjne i doktorskie z dziedziny prawa. Konkurs został zorganizowany przez Min. Szkół Wyższych i Nauki łącznie z RSW „Prasa".

Sąd konkursowy postanowił nagrody za pracę habilitacyjną nie przyznać nikomu, natomiast wyróżnić pracę doc. Władysława Sobocińskiego pt. „Historia rządów opiekuńczych w Polsce".

W konkursie na prace doktorskie, sąd konkursowy pierwszej nagrody nie przyznał nikomu. Drugą nagrodę w wysokości 3.000 zł otrzymał dr Stanisław Matysik za rozprawę pt. „Prawo nadbrzeżne". Ponadto zostały wyróżnione prace: Igora Andrejewa „Pojęcie istoty przestępstwa w nauce burżuazyjnej", dr. Leona Schaffa „Polityczne założenia wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej".

Z kraju w kilku wierszach

SZTANDAR PRZECHODNI DLA ZAŁOGI ZWYCIĘSKIEGO ODDZIAŁU ZAKŁADÓW IM. STALINA

(f) W międzyoddziałowym współzawodnictwie w Zakładach im. Stalina w Poznaniu zwyciężyła ostatnio załoga oddziału FP, której w obecności całej załogi wręczono sztandar przechodni oraz puchar. 90 najwybitniejszych przodowników pracy otrzymało cenne nagrody.

STUDENCI POMAGAJĄ ROBOTNIKOM W PRACY SAMOKSZTAŁCENIOWEJ

(f) Przy centralnej świetlicy Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego w Łodzi zorganizowano dotychczas 12 kół Wszechnicy Radiowej, grupujących przeszło 200 robotników budowlanych. Kołom tym w pracy pomagają studenci wyższych uczelni łódzkich, mieszkający w wybudowanych przez murarzy tego przedsiębiorstwa blokach akademickich. M. in. przyczynili się oni do zorganizowania przy świetlicy zespołów samokształceniowych, baletu, sekcji dramatycznej, recytatorskiej oraz zespołu instrumentalnego.

POMYSŁ RACJONALIZATORSKI KTÓRY 30-KROTNIE SKRACA CZAS JEDNEJ OPERACJI

(f) Robotnicy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Szczecinie zgłosili ostatnio kilkanaście pomysłów racjonalizatorskich. M. in. Jan Wojtczak, skonstruował przyrząd do wycinania dużych otworów pomiarowych w tablicach rozdzielczych, skracający 30-krotnie czas wykonania jednego otworu.

Wśród „Walterowców"

Na dziedzińcu szkoły Korpusu Kadetów KBW im. gen. broni Karola Świerczewskiego stoi na wysokim cokole popiersie Waltera. Ma ono tutaj szczególną wymowę. Życie Waltera, czyny Waltera — to właśnie symbol, którym żyją, ideał do którego dążą uczący się tu chłopcy, nazywający siebie dumnie „Walterowcami".

I wielu małych chłopców marzy o tym, żeby trafić do korpusu. Niestety, nie wszystkie marzenia chłopięce mogą się spełnić.

*

Korpus Kadetów jest w Polsce jeden — selekcja przy przyjęciu duża. Wynika ona przede wszystkim z celów, jakie stoją przed Korpusem. Korpus Kadetów im. gen. Waltera szykuje kadrę oficerów ze wszechmiar godnych imienia swego patrona. Najlepszych z najlepszych. Ten cel nakłada na kierownictwo, na zespół pedagogiczny i na zespół kadetów olbrzymie obowiązki i odpowiedzialność.

„Walterowcy" — to obowiązuje.

Korpus jest szkołą ogólnokształcącą, a równocześnie dającą wykształcenie wojskowe.

Przyjeżdża tu młodzież ze wszystkich stron kraju, młodzież pochodzenia robotniczego, chłopskiego, młodzież która niejednokrotnie miała przerwy w nauce. Słowem: element bardzo różnorodny, który w możliwie najkrótszym czasie ma się przystosować do rygoru wojskowego, panującego w Korpusie, ma przyswoić sobie nieznane dotychczas przyzwyczajenia.

Jak to się dzieje, że gmach Korpusu lśni czystością tak idealną, jakiej nie powstydziłoby się wzorowe muzeum czy teatr. A przecież uczy się tu i mieszka, biega i bawi się kilkuset kipiących życiem chłopców?

Jak to się dzieje, że z każdego kąta patrzą na nas estetyczne dekoracje, wykonane częściowo przez chłopców, że w gmachu słychać w czasie przerwy w zajęciach gwar, ale nie hałas.

Jest to zasługą zarówno zespołu pedagogicznego jak i kolektywu Korpusu i organizacji ZMP-owskiej.

Przypatrzmy się życiu kadetów. Plan dnia jest ściśle ustalony. Obejmuje on zajęcia szkolne, wojskowe, sportowe. Jest czas przeznaczony na zajęcia świetlicowe, czytanie książek, naukę muzyki, zajęcia w kółkach amatorskich, rozrywki. Teatr i kino są ulubionymi rozrywkami kadetów. Nie ma prawie dobrej sztuki teatralnej czy filmu, którego by nie widzieli. Wyprawy do kina czy teatru nie zawsze są zbiorowe. Czasem kilku kadetów zgłasza ochotę pójścia do kina — kierownictwo Korpusu umożliwia im to.



*

Mógłby ktoś pomyśleć, że wychowywanie młodzieży w idealnych warunkach w których wszystko otrzymują, w których o wszystkim ktoś za nich myśli, niemal pod kloszem, ma swoje niebezpieczeństwa, że gotów spaczyć pewne charaktery. Pomyślało o tym i kierownictwo Korpusu.

Kadeci wdrażani są do samodzielnego życia. Otrzymują żołd, którym muszą gospodarować, który musi im starczyć na drobne wydatki. Pozostają też w ścisłym kontakcie z cywilnymi organizacjami ZMP-owskimi i Harcerstwem. Znika w ten sposób możliwość wytworzenia sztucznego muru między cywilną młodzieżą a kadetami.

W pracy wychowawczej nad kadetami zespół pedagogiczny nie zaniedbuje żadnej metody. Pamięta ciągle o tym, że chłopak, który do momentu wstąpienia do Korpusu przeszedł różne, nieraz ciężkie, koleje życia, wraz z mundurem nie otrzymuje patentu na wzorowego ucznia i przyszłego wzorowego oficera. Praca pedagogiczna idzie więc różnymi drogami, a bazuje przede wszystkim na niezawodnym działaniu wychowawczym kolektywu.

Na jednej z sal rekreacyjnych czytamy umieszczony wśród map napis: „Mapa i książka prowadzą w świat". Gdzie indziej czytamy na tablicy ogłoszeń: „W wyniku rozstrzygnięcia konkursu na najlepszą świetlicę i klasę przyznano następujące nagrody"...

Tu wykorzystuje się metodę wychowywania poglądowego i metoda ta trafia, jak widać po pięknych, ozdobnych teczkach konkursów literackich i graficznych, wykonanych przez kadetów.

Kadeci są zapaleńcami nauki i szkolenia wojskowego (z dumą pokazują na wykazy obrazujące wciąż malejącą ilość niedostatecznych ocen). Zespół pedagogiczny — całe serce wkłada w pracę wśród tej młodzieży. Wykładowcy i oficerowie-wychowawcy mówią o swej pracy:

— „Kadetom brak może czasem jakiejś wiadomości, lub jakiegoś nawyku, zawsze jednak cechuje ich poważny stosunek do nauki i zdrowe klasowe podejście, szeroki zasięg zainteresowań i duża chłonność intelektualna. Przyjemnie pracować z takim zespołem".

*

Gdyby chcieć pisać o poszczególnych chłopcach z Korpusu Kadetów, trudno byłoby się zdecydować na wybór. Chciałoby się pisać o każdym i powstałaby książka. Słuszniej będzie jeżeli przestrzegać będziemy zasady, wygłoszonej przez przewodniczącego jednego z kół ZMP:

— „My nie stawiamy na jednostkę — ale na zespół".

I to się w Korpusie Kadetów wyczuwa na każdym kroku. Tu ważnym jest zespół, jego ambicje, jego trudności, jego plany, jego sukcesy.

*

Odstąpmy od zasady niepisania o jednostce. To wyjątkowe wydarzenie. Przewodniczący Zarządu ZMP w Korpusie Kadetów, kadet Eugeniusz Rudnik był w Liberecu na zlocie młodzieży polskiej, czeskiej i niemieckiej przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

To, co kadet Rudnik mówi o zlocie świadczy o jego dojrzałości politycznej. Ale to, jak o tym mówi świadczy o gorącym sercu, tętniącym dla sprawy braterstwa między narodami, dla sprawy pokoju. W atmosferze Korpusu Kadetów, w rozmowach prowadzonych z kadetami czuje się, że słowa kadeta Rudnika są wykładnikiem myśli i uczuć całego Korpusu.

*

Gdy się widzi na ulicach Warszawy sprawnie maszerujących kadetów w odświętnych granatowych mundurach, mimo woli przychodzą na myśl podobnie ubrani, lecz jakże inni chłopcy w Polsce przedwrześniowej. Tamci — elitarne mamin-synki, dzieci z rodzin obszarniczych lub bogatej burżuazji. Ci — dzieci ludu polskiego, dzieci bojowników, którzy padli w walce o lepsze jutro, dzieci częstokroć same zahartowane w tej walce. Warto też pomyśleć, ile ci mali, a już dojrzali chłopcy, pracują nad sobą, by nie zawieść zaufania, którym darzy ich społeczeństwo.

By okazać się godnymi imienia swego wielkiego patrona — gen. Waltera.

CELINA KULIK



Grupa kadetów podczas zajęć wojskowych Foto WAF

1,5 wytopu ponad plan w ciągu dnia osiągnęli wytapiacze huty „Zygmunt"

Dzięki szybkościowym wytopom rośnie produkcja hut

(f) Metoda szybkich wytopów w stalowniach, zainicjowana w oparciu o wzory przodujących wytapiaczy radzieckich, staje się coraz powszechniejsza w hutnictwie polskim.

W hucie „Florian", w której w roku ub. wspaniałymi metodami pracy wytapiaczy radzieckich posługiwało się zaledwie 3 wytapiaczy, obecnie stosuje je 12 brygad stalowniczych. Średni czas wytopu obniżył się w kwietniu br. w stosunku do roku ub. o 34 minuty.

W wyniku rozpowszechnienia metody szybkiego wytapiania stali osiągnięto znaczny wzrost produkcji. W hucie „Florian" wzrosła ona w I kwartale br. o 11 proc. w stosunku do średniej kwartalnej ub. roku.

W hucie „Pokój" wszystkie zespoły stalownicze stosują już metodę szybkich wytopów.

W wyniku powszechnego stosowania ulepszonych metod pracy, średni czas wytopu skrócono o 7 minut w stosunku do roku ub.

Wskaźnik wydajności stalowni podniósł się w tej hucie w I kwartale br. o ponad 4 proc. w stosunku do 1950 r. Wyniki te są w dużej mierze zasługą czołowego wytapiacza Herberta Badury i przodowników huty „Pokój", Karola Waduły i Stefana Południka.

Skracanie cyklu wytopowego umożliwia również przeprowadzenie dodatkowych wytopów. Np. w hucie „Zygmunt" wytapiacze przeprowadzili w ciągu jednego dnia o 1.5 wytopu więcej niż przewidywał plan.

Przed Międzynarodowym Dniem Dziecka uczniowie szkół całego kraju przygotowują liczne imprezy artystyczne i sportowe

(f) Ze wszystkich stron kraju napływają wiadomości o przygotowaniach do imprez i uroczystości, którymi polskie dzieci uczczą tegoroczny Międzynarodowy Dzień Dziecka.

Harcerze, przy pomocy starszych kolegów przygotowują się do imprez i zbierają materiały do pogadanek, audycji radiowych i ilustrowanych pokazami filmowymi referatów o dorobku naszego kraju w dziedzinie opieki nad dzieckiem, o życiu dzieci w ZSRR, krajach demokracji ludowej oraz w krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

We Wrocławiu najmłodsi sportowcy ćwiczą przed wojewódzką olimpiadą szkolnych zespołów gimnastycznych, która odbędzie się w ramach Wojewódzkiego Zlotu Harcerskiego.

W tym samym czasie w Szczecinie, na jeziorze Dąbskim, odbędą się regaty młodzieżowych sekcji kajakowych, do których już zaprawiają się młodzi zawodnicy.

Wiele szczecińskich zespołów szkolnych redaguje i wysyła serdeczne listy do dzieci krajów kolonialnych, walczących o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Szeroką akcję wczasów dla młodzieży przygotowuje rzeszowskie TPD

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Okręg TPD w Rzeszowie przygotowuje szeroką akcję letnich wczasów dla młodzieży robotniczo - chłopskiej z woj. rzeszowskiego jak i innych województw, która przybędzie do tego okręgu.

Nową formą wczasów młodzieżowych jest wprowadzenie przez rzeszowski okręg TPD ośrodków kolonijnych tj. punktów skupiających kilka kolonii, oddalonych od siebie nie więcej niż 4 km. Ośrodki takie przygotowywane są w Rymanowie, gdzie skupionych będzie 6 kolonii, w Łosiu — 4 kolonie, w Bobowej — 3 kolonie i w Jedliczu — 3 kolonie. Pojedyncze punkty kolonijne otwarte zostaną w Iwierzycach i w Dębach. Część młodzieży TPD-owskiej wyjedzie z rzeszowskiego do innych województw. Z tego jedna kolonia uda się do Gryfina, inna do miejscowości klimatycznej w powiecie Jelenia Góra.

Letnie wczasy zacieśnią więź robotniczo - chłopskiej młodzieży tego okręgu z młodzieżą innych województw. Do ośrodków kolonijnych w Rymanowie, Łosiu i innych przybędzie, zorganizowana w trzy kolonie, młodzież robotniczo - chłopska z Łodzi w łącznej liczbie 500 osób, z Opola przybędzie 500 młodzieży, z Zielonej Góry — 200, ze szczecińskiego okręgu TPD — 700 chłopców i dziewcząt.

Planem objęte są również półkolonie i dziecińce. Na siedmiu półkoloniach TPD-owskich znajdzie opiekę 600 dzieci. 76 dziecińców na wsi przygotowuje TPD wespół z ZMP i ZHP.

Dla dzieci członków spółdzielni produkcyjnych i robotników PGR-ów organizowane będą wycieczki do Krakowa i Warszawy.

Obecnie prowadzone są prace przygotowawcze w miejscowościach przeznaczonych na kolonie, a równocześnie szkoli się wychowawców, instruktorów wychowania fizycznego, zajęć społecznych i zajęć przyrodniczo - krajoznawczych.

Aktyw TPD dokłada wszelkich starań, by letnie wczasy, zapewniając zdrowy i urozmaicony odpoczynek młodzieży robotniczo - chłopskiej z woj. rzeszowskiego i innych województw, która tu przybędzie, spełniły również poważną rolę wychowawczą, pogłębiając te wszystkie wartości, które w młodzież TPD-owską wpajane są w ciągu roku szkolnego

(c. b.)

22 tysiące osób korzysta już z wczasów na Dolnym Śląsku

W domach wczasowych na Dolnym Śląsku przebywa obecnie około 22 tys. osób z całej Polski. Dużą popularnością wśród wczasowiczów cieszą się często organizowane wycieczki krajoznawcze, w których wzięło dotychczas udział ok. 5.000 osób.

Filmowcy czechosłowaccy na Wybrzeżu

(f) Dnia 22 maja br. przybyli do Sopotu przedstawiciele kinematografii czechosłowackiej, goszczący w Polsce w związku z Festiwalem Filmów Czechosłowackich.

Goście czechosłowaccy zwiedzili port w Gdyni, park w Oliwie i okolice Sopotu oraz wzięli udział w spotkaniu z mieszkańcami Gdyni, które odbyło się w kinie „Warszawa".

Nowa szkoła na wsi białostockiej

(a) BIAŁYSTOK. (Kor. wł.) We wsi Bryki, pow. wysokomazowieckiego, w woj. białostockim, odbyło się uroczyste przekazanie nowego budynku szkole podstawowej.

Znaczną pomoc w budowie szkoły okazała ludność wiejska.

Kurs dokształcający dla lekarzy reumatologów

(a) Państwowy Instytut Reumatologiczny organizuje w Gdańsku w dniach od 20.VIII do 1.IX.1951 r. włącznie, kurs dokształcający z zakresu reumatologii z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy wiedzy w tej dziedzinie.

Zgłoszenia są przyjmowane do dnia 15 lipca 1951 r. w Akademii Medycznej w Warszawie przy ul. Oczki 6, pawilon I, pokój 24.

Lekarze delegowani przez instytucje otrzymują zwrot kosztów podróży i diet, dla pozostałych koszt utrzymania i mieszkania ok. 65 złotych dziennie.

Wiadomości sportowe

Piłkarze węgierscy w Katowicach

KATOWICE. W nocy 22 bm. przybyła do Katowic druga reprezentacja piłkarska Węgier, która rozegra w czwartek 24 bm. mecz z reprezentacją Polski B na stadionie w Chorzowie.

Skład drużyny węgierskiej przedstawia się następująco: bramkarz — Geller (rez. Karolyi), obrona Takacs i Lorino, pomocnicy — Zakarias, Kispeter, Kiss II (rez. Nagy II i Dekany), atak — Meszaros, Aszpirany, Szilagyi, Viragh, Egresi.

Węgrzy zamieszkali w Katowicach w hotelu Monopol. W środę po południu goście odbyli lekki trening na boisku w Chorzowie.

Powrót bokserów z Mediolanu

W czwartek, 24 bm., przybędzie do kraju polska ekipa bokserska, która brała udział w mistrzostwach Europy w Mediolanie.

Uroczyste powitanie pięściarzy nastąpi na Dworcu Głównym w Warszawie o godz. 7.58.

O godz. 9.50 w Hotelu Bristol odbędzie się spotkanie uczestników mistrzostw Europy z przedstawicielami prasy.

Pożegnanie fińskich sportowców-robotników

23 bm. odbyło się w lokalu CRZZ pożegnanie zapaśników TUL, którzy walczyli w Łodzi z reprezentacją Włókniarza.

Żegnając sportowców Finlandii wiceprzewodniczący CRZZ — tow. poseł Burski stwierdził, że pobyt zapaśników TUL przyczynił się do pogłębienia przyjaźni między sportowcami - robotnikami obu krajów. Łączą nas bowiem nie tylko kontakty sportowe ale i wspólna walka o pokój, której wyrazem są miliony podpisów składane pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

Dziękując w serdecznych słowach za gościnę kierownik drużyny fińskiej Ohman oświadczył: „Głębokie wrażenie zrobiły na nas zniszczenia Warszawy, ale jeszcze bardziej podziwialiśmy tempo odbudowy Waszej Stolicy. Zrozumieliśmy w pełni, jak bardzo naród polski pragnie pokojowej twórczej odbudowy. Robotnicy Finlandii podpisując Apel Pokoju łączą się z Wami w wielkiej wspólnej walce".

Zawodnicy fińscy, którzy w ub. tygodniu walczyli również w CSR i na Węgrzech, podkreślają olbrzymią popularność sportu w krajach demokracji ludowej. Są oni zdania, że najwyższą klasę światową reprezentują zapaśnicy radzieccy.

Zawody lekkoatletyczne AWF — Warszawa

27 bm. na stadionie AWF odbędą się doroczne zawody lekkoatletyczne między reprezentacjami Akademii WF i Warszawy.

W zawodach wezmą udział czołowi lekkoatleci stolicy ze Statkiewiczem, Lipskim, Milewską i Dobrzańską na czele. W barwach Warszawy będzie również startował tegoroczny mistrz Polski w biegu na przełaj — Szwargot.

W ub. r. drużyna AWF wygrała zawody po raz trzeci z rzędu, zdobywając na własność puchar przechodni.

Nowy rekord w biegu sztafetowym o nagrodę redakcji „Wieczernaja Moskwa"

W Moskwie odbyła się jedna z najpopularniejszych imprez sportowych, a mianowicie bieg sztafetowy o nagrodę ufundowaną przez redakcję „Wieczernaja Moskwa". W tym roku bieg miał specjalnie uroczysty charakter, gdyż rozegrano go po raz 25. Począwszy od roku 1927 mieszkańcy Moskwy, rokrocznie są świadkami ostrej sportowej walki, rozgrywającej się na ulicach miasta. W ciągu 25 lat rozgrywania tego biegu, nagrodę redakcji „Wieczernaja Moskwa" zdobyli: drużyna „Piszczewika" — czterokrotnie, zespół „CDSA" — trzykrotnie, „Spartak" — siedmiokrotnie, a od 10 lat pod rząd nagroda przypada drużynie „Dynamo".

W bieżącym roku pogoda nie sprzyjała imprezie, gdyż było zimno i wietrzno. Na starcie jubileuszowego biegu sztafetowego stanęło 19 zespołów. Od chwili startu aż do mety walka toczyła się głównie między zawodnikami „CDSA" i „Dynamo", którzy na zmianę uzyskiwali prowadzenie, przy czym często odległość między rywalami osiągała 60—70 metrów. Los sztafety przesądził dynamowiec Aleksandrow na przedostatniej zmianie, który umiejętnie rozłożył swoje siły, podczas gdy jego przeciwnik, młody biegacz Malewanyj z zespołu CDSA wyrwał się ze startu, pobiegł ostro, zapominając, że będzie musiał cały swój odcinek biec przeciw wiatrowi. Dzięki mądrej taktyce dynamowiec uzyskał znaczną przewagę.

W ostatniej zmianie doświadczony lekkoatleta „Dynamo" Demin nie miał już wielu kłopotów, by dotrzymać kroku Braginowi (CDSA), a na ostatnich 200 m wyprzedził go prawie o 40 m i pierwszy oddał pałeczkę na mecie w nowym rekordowym czasie 37:18,0 (dotychczasowy rekord tego biegu wynosił 37:52,2).

Drugie miejsce zajęła drużyna CDSA — 37:25,2, a zatem również w lepszym czasie niż wynosił dotychczasowy rekord. Trzecie miejsce zdobył zespół „Nauka" po ostrej walce z drużyną „Iskra". Oba te zespoły, jak również wszystkie pozostałe ukończyły bieg sztafetowy z lepszymi wynikami, niż w latach poprzednich. (Ltn.)

Mistrzostwa piłkarskie w ZSRR

MOSKWA. W całym Związku Radzieckim rozpoczęły się mistrzostwa republik, okręgów i miast w piłce nożnej. W tych masowych turniejach piłkarskich biorą udział dziesiątki tysięcy drużyn. W mistrzostwach Moskwy startuje ponad 400 zespołów w 5 grupach. O mistrzostwo Federacji Rosyjskiej walczą drużyny w 16 grupach, w mistrzostwach Ukrainy startuje 58 drużyn.

Tegoroczne mistrzostwa okręgowe stoją pod znakiem dalszego rozwoju i umasowienia piłki nożnej w ZSRR. Dowodem tego jest liczniejszy niż w ub. r. udział drużyn oraz wielkiej liczby utalentowanej młodzieży w szeregach czołowych drużyn piłkarskich.

Mistrzostwo świata w szermierce

SZTOKHOLM. W Sztokholmie odbywają się mistrzostwa świata w szermierce z udziałem 16 państw.

We florecie w konkurencji drużynowej tytuł mistrza świata zdobyła Francja przed Włochami.

Do finałowych rozgrywek we florecie kobiet zakwalifikowały się: Węgry, Francja, Włochy i Dania.

Sport w Poznaniu

POZNAŃ. — Na zawodach lekkoatletycznych zorganizowanych przez ZKS Stal dobre wyniki uzyskali: Sporny w skoku w dal — 6,69 metra oraz Krawczyk w rzucie młotem 41,02 metra.

*

W czasie meczu pływackiego między drużynami Gwardii Szczecina i Poznania, który zakończył się zwycięstwem drużyny szczecińskiej 79:48 pkt., doskonały czas uzyskał Stelmaszyk na 400 metrów stylem dowolnym. Wynik 5:11,4 min. wysuwa Stelmaszyka na drugie miejsce za Gremlowskim w tabeli najlepszych tegorocznych wyników.

*

Przy WKKF rozpoczęła działalność sekcja bokserska. Zrzesza ona na terenie woj. poznańskiego, po wyłączeniu klubów województwa zielonogórskiego 31 sekcji i 1.565 czynnych zawodników.

W kilku zdaniach

W Centralnej Szkole Kultury Fizycznej w Czerwińsku zakończył się pierwszy w Polsce unifikacyjny kurs sędziów tenisa stołowego, na którym przeszkolono 26 sędziów.

*

Siatkarze i koszykarze AZS Wrocław rozegrali w Zielonej Górze spotkania z zespołami miejscowej Spójni. Mecz siatkówki wygrali akademicy 3:1 natomiast przegrali w koszykówce 42:58.

*

W towarzyskim spotkaniu pięściarskim między Kolejarzem Opole i Włókniarzem Kraków, uzyskano wynik remisowy 10:10.

*

VI bieg o puchar IKP w Bydgoszczy, wzbudził zainteresowanie wśród biegaczy całego kraju. Dotychczas zapowiedziało udział w tym biegu ponad 500 zawodników, a m. in. dwukrotny zwycięzca w tym biegu — Kielas (Gwardia Gdańsk) i Lewicki (Kolejarz Toruń).

*

Na torze żużlowym w Lublinie odbył się towarzyski trójmecz żużlowy z udziałem zawodników Ogniwa Lublin, Kolejarza Jarosław i Ogniwa Łódź. Mecz zakończył się zwycięstwem Kolejarza Jarosław — 21 pkt., przed Ogniwem Lublin 8 pkt. 18 pkt. i Ogniwem Łódź 8 pkt.

*

W wyścigach motocyklowych na torze kolarskim w Szczecinie, startowało 10 zawodników z Kolejarza i Gwardii. W finałach na 10 okrążeń toru zwyciężył Kaczuk Kolejarz w czasie 3:28,0.

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Wszyscy byli analfabeci powinni się znaleźć w zespołach czytelniczych

W czasie Dni oświaty książki i prasy odbyły się w Warszawie uroczyste zakończenia kursów dla analfabetów, organizowanych przez Ligę Kobiet. Na uroczystościach tych przemawiali do absolwentów kursów byli analfabeci — obecnie słuchacze zespołów czytelniczych. W gorących słowach zachęcali oni wszystkich, kończących kursy nauki początkowej do kontynuowania nauki w zespołach czytelniczych.

Podczas uroczystego rozdania świadectw absolwentom kursów nauki początkowej z dzielnic Śródmieście i Wola, obecny na sali zespół czytelniczy Magdaleny Szemmer zobowiązał się wstąpić od 1 września br. do szkoły dla pracujących.

Na Grochowie i Pradze zachęcał wszystkich byłych analfabetów do dalszej nauki ob. Działtowski, który jeszcze półtora roku temu był analfabetą a obecnie jest uczniem szkoły dla pracujących przy ul. Kordeckiego 54 i przewodniczącym samorządu szkolnego w tej szkole. Zaraz po rozdaniu świadectw 30 absolwentów kursów początkowego nauczania z Grochowa i Pragi zgłosiło chęć uczęszczania do klas wstępnych.

Na Żoliborzu 1 zespół, który kończy obecnie naukę początkową zobowiązał się, że będzie uczyć się aż do ukończenia szkoły średniej.

Przykłady te mówią, że wielu byłych analfabetów chce uczyć się dalej, że doceniają oni korzyści płynące z nauki. Należy więc stworzyć dla nich sieć zespołów czytelniczych. Należy również zachęcać do udziału w tych zespołach wszystkich kończących kursy początkowego nauczania.

Za kilka dni zakończy w Warszawie pracę ponad 60 kursów dla analfabetów, które zorganizowały związki zawodowe. Na kursach tych uczy się obecnie ponad 600 słuchaczy. Trzeba starać się o to, aby objąć ich dalszym nauczaniem.

Powinny o to szczególnie zadbać rady zakładowe. Wykonanie tego zadania jest tym łatwiejsze, że obecnie organizowanie zespołów czytelniczych nie napotyka już na trudności finansowe, gdyż w myśl zarządzenia Pełnomocnika Rządu do walki z analfabetyzmem koszty związane z prowadzeniem zespołów czytelniczych można pokrywać z funduszów przeznaczonych na walkę z analfabetyzmem (do wysokości 4 godzin tygodniowo).

Trzeba więc, aby wszystkie organizacje, które prowadziły kursy dla analfabetów, a więc związki zawodowe, ZMP, Liga Kobiet, Zw. Samopomocy Chłopskiej i inne, organizowały obecnie dla absolwentów tych kursów zespoły dobrego czytania. Ambicją ich powinno być tworzenie i propagowanie nowych zespołów czytelniczych w każdym zakładzie pracy, na każdej budowie, na każdym bloku mieszkalnym, gdzie są absolwenci kursów dla analfabetów. (h)

Prezes Sądu Wojewódzkiego przyjmuje skargi i zażalenia

Prezes Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy przyjmuje interesantów, zgłaszających ustne i pisemne odwołania i skargi w sprawach dotyczących działalności Sądu w każdy czwartek, z wyjątkiem dni wolnych od pracy w godz. od 12 do 14 w lokalu sądowym przy ul. Ogrodowej 51, 1 piętro, pokój nr 161.

Rok bieżący przyniesie mieszkańcom dzielnicy Praga-Północ dalszą wszechstronną poprawę warunków życia, pracy i odpoczynku

Warszawa Praga-Północ, obejmująca Pragę północną, Targówek oraz Bródno była w okresie przedwojennym jedną z najbardziej zaniedbanych dzielnic miasta.

Powojenny okres odbudowy poprzez wiele poważnych inwestycji przyniósł znaczną poprawę tego stanu rzeczy. Poważniejsze jednak zmiany na tym terenie nastąpią w planie 6-letnim.

Realizacja budżetu jak również i terenowego planu gospodarczego już w bieżącym roku przyczyni się wyraźnie do zmiany oblicza tej dzielnicy.

Poprawa warunków mieszkaniowych

W bieżącym roku poprawa warunków mieszkaniowych dzielnicy będzie postępowała zarówno dzięki budowie nowych osiedli praskich, jak Praga I, Praga II i Żerań, jak również i drogą kapitalnych remontów budynków. Przyrost nowych izb mieszkalnych, całkowicie wykończonych, sięgać będzie w bieżącym roku liczby 600. Poza tym 1110 izb wybudowanych zostanie w stanie surowym.

W trosce o poprawę warunków mieszkaniowych ludności tej dzielnicy zostaną w bieżącym roku przeprowadzone w starych budynkach remonty kapitalne. Akcja ta obejmie 120 budynków o 7336 izbach zamieszkałych przez przeszło 15 tysięcy mieszkańców Targówka, Bródna i Pragi północnej. Obejmie ona naprawą zniszczone dachy, przewody kominowe, klatki schodowe, drzwi i okna w mieszkaniach itd.

Rozbudowa sieci wodociągowo - kanalizacyjnej

Niezbędnym warunkiem rozwoju dzielnicy będzie unowocześnienie i rozszerzenie sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Wybudowana zostanie przy ul. Toruńskiej stacja pomp kanałowych, która umożliwi odprowadzenie ścieków i wód opadowych z Nowego Bródna, Pelcowizny i powstającej dzielnicy przemysłowej. Rozbudowa sieci wodociągowej będzie kontynuowana poprzez budowę sieci przewodów na 15 ulicach m. in. na ulicach: Ogińskiego, Bartniczej, Bazyliańskiej i Białołęckiej. Wybudowane zostaną również zdroje przy ul. Trojanowskiej i Powodowskiej oraz połączone zostaną końcówki na ulicach Ogińskiego, Poleskiej, Węgrowskiej, Witebskiej, Niedotrzyńskiej i Prałatowskiej.

Prowadzone będą również roboty przy budowie kanałów na ulicach: Wiosennej, odcinek od Tarchomińskiej do Folwarcznej, Toruńskiej oraz dla osiedla mieszkaniowego przy ul. Jagiellońskiej.

Stan sanitarny i zdrowotny Targówka i Bródna podniesiony zostanie poprzez rozbudowę sieci krytych kanałów melioracyjnych.

Wzrośnie sieć placówek handlu uspołecznionego

W bieżącym roku rozpocznie pracę powszechny dom towarowy położony w obrębie ulic Wójcika, Jagiellońskiej i Brukowej. Ogółem sieć placówek handlu uspołecznionego w 1951 roku wzrośnie o 82 jednostki, co pozwoli osiągnąć stan 396 punktów sprzedaży detalicznej wszystkich branż.

Równolegle ze wzrostem sieci handlowej rozwijać się będą placówki zbiorowego żywienia. Ogółem w 1951 roku przybędzie 14 takich zakładów w wyniku czego dzielnica posiadać będzie łącznie 48 uspołecznionych punktów żywienia zbiorowego.

Nowe punkty usługowo-rzemieślnicze

Nowy budżet jak również i terenowy plan gospodarczy pozwoli uruchomić w tym roku około 100 nowych placówek usługowych.

Punkty usługowe rozmieszczone będą przede wszystkim w rejonach najbardziej pod tym względem pokrzywdzonych a mianowicie na Targówku i Bródnie.

Spośród 126 rzemieślniczych punktów usługowych, które pracować będą na terenie tej dzielnicy najwięcej będzie punktów branż: skórzano-obuwniczej i krawieckiej.

W ramach planu inwestycyjnego poważną pozycję zajmuje budowa kąpieliska przy ul. Pratulińskiej na Targówku oraz dokończenie odbudowy II części kąpieliska przy ul. Nadwiślańskiej.

Zaplanowana została również budowa pralni przy kąpielisku przy ul. Pratulińskiej.

Rozwój urządzeń oświatowych, kulturalnych i socjalnych

W dziedzinie oświaty przewiduje się rozbudowę sieci przedszkoli, gdzie liczba miejsc wzrośnie w skali rocznej o 480. Nowe przedszkola powstaną przede wszystkim w osiedlach robotniczych a mianowicie: na Bródnie przy ul. Pobożańskiej, na Targówku przy ul. Barkocińskiej, na Pradze północnej przy ul. Szwedzkiej oraz w osiedlu mieszkaniowym — Praga II.

W 1951 roku zostanie wybudowany w stanie surowym przy ulicy Remiszewskiej na Targówku żłobek dla dzieci na 80 miejsc.

W zakresie szkolnictwa inwestycje obejmą: budowę szkoły muzycznej oraz remont generalny szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego im. Władysława IV przy ul. Jagiellońskiej. Poza tym ukończona zostanie budowa domu kultury na Targówku.

Do dalszego upowszechnienia kultury przyczyni się wzrost liczby punktów bibliotecznych jak również i rozszerzenie sieci radiofonii przewodowej. Rozbudowana zostanie sieć otwartych zakładów lecznictwa pracowniczego. Dużą poprawę na odcinku ochrony zdrowia przyniesie wykończenie oddziału rentgenologicznego szpitala miejskiego Nr 4 przy pl. Weteranów.

Zieleńce i ogródki jordanowskie

Ogólne prace w zakresie budowy zieleńców i zalesień obejmą obszar około 100 hektarów. W tym roku zalesiona zostanie m. in. wydma żerańska na obszarze 2.5 hektara.

Powiększony zostanie o blisko 10 hektarów ogród zoologiczny, który zajmować będzie obszar zamknięty w granicach ulicy Jagiellońskiej, Trasy W-Z i Promenady nad Wisłą.

W trosce o młode pokolenie przewiduje się budowę dwóch nowych ogródków jordanowskich przy ulicach Bartniczej i Pratulińskiej oraz założenie ogrodu szkolnego przy ul. Stojanowskiej. Poza tym rozbudowane zostaną pasy zieleni w osiedlach mieszkaniowych, na terenach fabrycznych i szlakach komunikacyjnych. (gr)

Jeszcze w tym roku rozpocznie się budowa pierwszej szkoły w MDM

W drugiej połowie bieżącego roku rozpocznie się odgruzowywanie terenu w rejonie ulic Sadowej, Hożej i Marszałkowskiej. Na miejscu odgruzowanego terenu stanie m. in. nowoczesna szkoła podstawowa o kubaturze 22 tys. metrów sześciennych.

Dwupiętrowy budynek szkoły składać się będzie z trzech części: z gmachu głównego i dwóch skrzydeł, z tym, że skrzydło prawe będzie miało 5 kondygnacji. W budynku tym znajdą pomieszczenia: 16 sal lekcyjnych, gabinety nauczycielskie, obszerna sala gimnastyczna, świetlica, biblioteka i czytelnia oraz gabinety: lekarski i dentystyczny. Ponadto mieścić się tu będą pomieszczenia na pomoce naukowe, gabinety fizyki i chemii.

Parter budynku zajmą urządzenia administracyjno - gospodarcze.

Roboty wstępne przy budowie szkoły rozpoczną się jeszcze w br. (z)

Akcja zbiórkowa złomu i odpadków trwa

Zbiórka złomu i odpadków, która trwa obecnie w Warszawie ma do spełnienia podwójne zadanie. Po pierwsze chodzi o to, aby cenny surowiec, jakim są odpadki i złom były zabezpieczone dla naszego przemysłu i po drugie, aby podnieść stan zdrowotny i higieniczny naszych podwórek i placów.

Dotychczas bywało tak, że porządkując nasze mieszkania, strych czy piwnice, usuwaliśmy z nich leżące tam stare szmaty, kości, stare butelki, odpadki korka, stare płyty gramofonowe, wyrzucając złom metalowy, wyrzucając te rzeczy na materiały do śmietnika.

W ostatnim okresie przystąpiono na terenie Warszawy do zorganizowanej zbiórki odpadków i złomu.

Komitety blokowe współzawodniczą

Poszczególne komitety blokowe, doceniając wagę zorganizowanej akcji postanowiły aktywnie się w nią włączyć i przystąpić do współzawodnictwa w zbieraniu odpadków i złomu.

Tak na przykład na Żoliborzu, komitety blokowe Nr 25 na Marymoncie i 70 — przy ul. Słowackiego wezwały do współzawodnictwa inne komitety z dzielnicy.

Współzawodniczą też komitety blokowe na Mokotowie.

Dużą pomoc w zbiórce odpadków i złomu niesie młodzież szkolna.

Pieniądze na potrzeby komitetów blokowych

Zbiórka makulatury, złomu i odpadków odbywa się w ten sposób, że mieszkańcy poszczególnych bloków składają zebrane odpadki i złom na wyznaczone miejsca.

Pieniądze uzyskane ze sprzedaży odpadków przeznaczone zostają dla świetlic komitetów blokowych na kupno aparatów radiowych, książek itd.

Ponieważ akcja ta trwać będzie nadal, przewiduje się, z otrzymanych pieniędzy, zakup skrzyń, gdzie mieszkańcy będą mogli w przyszłości składać odpadki i złom. (gr)

Wycieczki Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego

W niedzielę, 27 maja br. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze organizuje następujące wycieczki:

Wycieczka szlakiem: Karczew, Otwock Wielki, Góra Kalwaria, Czersk. Do przejścia pieszo 20 km. Zbiórka o godz. 7.45 na stacji kolejki wąskotorowej Warszawa-Most na Pradze. Odjazd o godz. 7.46. Powrót do Warszawy o godzinie 20.29. Koszty biletu zł 6.60, opłaty za przewodnika od członków PTTK zł 2, osoby nie będące członkami towarzystwa płacą 3 zł.

Wycieczka autobusowa do Żelazowej Woli. Wyjazd w godzinach rannych, powrót o godzinie 16.40. W Żelazowej Woli odbędzie się recital prof. Pawła Lewieckiego. Koszty przejazdu 16.80 zł. Opłata za przewodnika od członków PTTK 2 zł, od gości 3 zł.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela referat turystyczny PTTK Warszawa, ul. Wilcza 22. m 8, tel. 8-28-29 w godzinach od 8 do 19.

Odbudowa domu w którym urodziła się Maria Skłodowska-Curie

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Warszawa-3 (KAM) przystąpiło do odbudowy zabytkowej kamieniczki przy ul. Freta 16-18, w której urodziła się Maria Skłodowska-Curie.

Na kamieniczce zachowała się tablica z napisem: „W tym domu przyszła na świat Maria Skłodowska-Curie. W roku 1898 odkryła pierwiastki promieniotwórcze polon i rad". (kw)

Ulica Miedzeszyńska zamknięta dla ruchu kołowego

Wydział Komunikacyjny Prezydium Stołecznej Rady Narodowej zawiadamia, że na okres letni zostanie zamknięta dla ruchu kołowego ulica Miedzeszyńska na odcinku od ulicy Jakubowskiej do Paryskiej.

Zapisy do przedszkoli

Wydział Oświaty Prezydium Rady Narodowej w m. st. Warszawie zawiadamia, że zapisy dzieci do przedszkoli na rok szkolny 1951-52 odbywać się będą w czerwcu według następujących zasad:

Rodzice, których dzieci uczęszczały do przedszkoli w roku szkolnym 1950-51, nie mają obowiązku wypełniania kart zgłoszenia ale muszą w przedszkolu przedstawić do dnia 15. VI. br. zaświadczenia z miejsca pracy każdego z rodziców, zobowiązanie zakładu pracy do pokrywania kosztów utrzymania dziecka w przedszkolu z dotacji na akcję socjalną, oraz świadectwo lekarskie zdrowia dziecka.

Rodzice zgłaszający po raz pierwszy dziecko do przedszkola, otrzymają kartę zgłoszenia w przedszkolu położonym najbliżej ich miejsca zamieszkania w terminie od 1 do 12 czerwca br. Wypełnioną kartę rodzice winni złożyć do dnia 14 czerwca br. w referacie socjalnym, który po zakwalifikowaniu odsyła ją do przedszkoli.

Pracownicy zatrudnieni w prywatnych zakładach pracy składają karty zgłoszenia w oddziałach (okręgach) związków zawodowych.

O decyzji komisji kwalifikującej dziecko do przedszkola powiadomi kancelaria przedszkoli.

Szkolą się pierwsze w Polsce kobiety — sztukatorki

Wraz z powstającymi wspaniałymi gmachami i odbudową starych zabytków architektonicznych wzrasta bezustannie zapotrzebowanie na nowe kadry wykwalifikowanych sztukatorów. W istniejącej od r.ub. pierwszej w Polsce szkole sztukatorów w Warszawie przy Zjednoczeniu Budowlanym — 3 „KAM", pierwszy kurs ukończyło już 41 młodych fachowców. Wszyscy oni zostali zatrudnieni w produkcji.

Obecnie w szkole tej rozpoczął się nowy kurs sztukatorski, na który uczęszcza 50 dziewcząt. Słuchaczki nowego kursu to przeważnie pracownice fizyczne, które były zatrudnione na budowach.

Pod opieką mistrzów sztukatorskich, artystów rzeźbiarzy, inżynierów i artystów malarzy, dziewczęta — córki robotników i chłopów pracujących — zdobywają wiedzę zawodową. Oprócz zajęć praktycznych z zakresu sztukatorstwa słuchaczki kursu uczęszczają na wykłady połączone z zajęciami praktycznymi z dziedziny rzeźbiarstwa i modelowania, rysunku, malarstwa, historii sztuki, metaloplastyki itp.

Obecnie młode sztukatorki pracują już m. in. nad wykonywaniem fresków, gzymsów i stiuków, które będą zdobić galerie i frontowe elewacje przyszłej siedziby MSZ, pałacu Corazziego na Placu Bankowym.

W październiku gotowe będzie lewe skrzydło Teatru Narodowego

Szybko postępują naprzód prace przy odbudowie Teatru Narodowego. Od strony południowej Teatru dobudowana została w br. część budynku, w którym znajdą pomieszczenie urządzenia administracyjno-gospodarcze.

W dniu 1 października oddane zostanie do użytku lewe skrzydło, które zajmie na okres kilku miesięcy szkoła baletu. Odbudowa pozostałej części uzależniona jest w chwili obecnej od wyników konkursu, jaki rozpisany został na odbudowę części głównej Teatru.

Przewiduje się, że właściwe roboty przy odbudowie tej części rozpoczną się pod koniec roku bieżącego. (z)

Dzisiejsze imprezy

W czwartek, 24 maja br., Wydział Kultury Prezydium St. RN organizuje imprezy artystyczne i zabawy ludowe w następujących punktach:

W Parku Kultury na Bielanach, na estradzie II, o godz. 11.30 rozpoczną się występy Chrzanowskiej (recytacje), Dankowskiej (śpiew) i Rudzkiego (akompaniament). W przerwie występów odbędzie się pogadanka Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Na estradzie II od godz. 13 do 19 grać będzie orkiestra Stecia. W Miasteczku Dziecięcym od godz. 16 do 17 urządzony będzie teatrzyk dla dzieci z udziałem Łukaszewicza i Rudzkiego (akordeon).

W Parku Skaryszewskim od godz. 16 do 18 grać będzie orkiestra Oborskiego, w parku Praskim — orkiestra Chrapczyńskiego, a w parku Dreszera — orkiestra Wodociągów.

W parku Sowińskiego w godz. od 16 do 18 wystąpią: Perkowska (śpiew), Walterowa (recytacje), Sielski (akompaniament), Lubliniecki (śpiew i konferansjerka).

Zabawy ludowe odbędą się w Młocinach, na Kole, Grochowie i Sadybie.

W Młocinach od godz. 12 do 18 grać będzie orkiestra Wisławskiego.

Na Kole przy ul. Obozowej grać będzie od godz. 15 do 20 orkiestra Mroczka, a o godz. 17 wystąpią: Iwanicka, Grzegorzewski i Ługowski.

Na Grochowie przy ul. Majdańskiej od godz. 15 do 20 grać będzie orkiestra Zakrzewskiego. Od 16 do 16.45 występy: Czaki, Chmurzyńskiej i Osieckiego.

Na Sadybie przy ul. Powsińskiej grać będzie od 15 do 20 orkiestra Zw. Niewidomych. O 17.20 wystąpią: Czaki, Chmurzyńska i Osiecki.

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — czwartek 24.5 i piątek 25.5—„Sprytna wdówka" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) czwartek 24.5 — „Grzech" — godz. 19 — piątek 25.5 — „Pieją koguty" — godz. 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — czwartek 24.5 — „Świętoszek" — godz. 19 — piątek 25.5 „Szczęście" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 39) — czwartek 24.5 — „Damy i Huzary" — godz. 19, piątek 25.5 — nieczynny.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — czwartek 24.5 — nieczynny — piątek 25.5 — „Moralność pani Dulskiej" — godz. 19.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — czwartek 24.5 — „Planie Dobrodzieju" — godz. 19.15 — piątek 25.5 — nieczynny.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — czwartek 24.5 i piątek 25.5—„Ludzie dobrej woli" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — czwartek 24.5 i piątek 25.5 — „Wieczór Trzech Króli" — godz. 19.

TEATR NOWEJ WARSZAWY (Marszałkowska 8) — czwartek 24.5 „8 lalek i jeden miś" — godz. 12 — piątek 25.5 — „8 lalek i jeden miś" godz. 15.

TEATR DZIECI „GNOM" (Szwedzka 20) — czwartek 24.5 — „Paluszka" — godz. 15. — piątek 25.5 — „Paluszka" — godz. 17 — przedstawienie zamknięte.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-4) — czwartek 24.5 i piątek 25.5 — „Zielony Gil" — godz. 19.

TEATR MŁODEGO WIDZA „BAJ" (Konopnickiej 6) — niedziela 27.5 — „O żaczku szkolaczku" — godz. 13.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — czwartek 24.5 — „Cyganeria" — godz. 19 — piątek 25.5 — Koncert symfoniczny — godz. 19.

*

CYRK Nr 3 (Marszałkowska róg Rutkowskiego) — początek przedstawień codziennie o godz. 19.30, w niedziele i święta o godz. 15.30 i 19.30.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — czwartek 24.5 i piątek 25.5 — „Dni zdrady" — prod. CSR — godz. 17, 19 i 21.

PRAHA (Jagiellońska 24-26) — czwartek 24.5 i piątek 25.5 — „Ostatni wystrzał" — prod. CSR — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — czwartek 24.5 i piątek 25.5 — „Ostatni wystrzał" — prod. CSR — godz. 17, 19, 21.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — czwartek 24.5 i piątek 25.5—„Za cenę życia" — prod. angielska—godz. 16.30, 18.45, 21.

STOLICA (Narbutta) — czwartek 24.5 i piątek 25.5 — „Antoni i Antonina" — prod. francuska — godz. 16, 18, 20.

OCHOTA (Grójecka 65) — czwartek 24.5 i piątek 25.5 — „Musorgski" — prod. radziecka — godz. 16.30, 18.45 i 21.

1 MAJ (Podskarbińska 8) — czwartek 24.5 i piątek 25.5 — „Ucieczka z niewoli" — prod. bułgarska — godz. 17, 19, 21.

„W—Z" (Al. Świerczewskiego) — czwartek 24.5 i piątek 25.5 — „Zapora" — prod. CSR — godz. 17, 19, 21.

SYRENA (Inżynierska 2) — czwartek 24.5 i piątek 25.5 — „Nikt nic nie wie" — prod. CSR — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

TĘCZA (Suzina 4) — czwartek 24.5 i piątek 25.5—„Dr Kovarz operuje" — prod. CSR — godz. 17, 19, 21

POLONIA (Marszałkowska 56) — czwartek 24.5 i piątek 25.5 — „One mają ojczyznę" — prod. radziecka — godz. 16, 18, 20.

LOTNIK (Powstańców 1) — czwartek 24.5 i piątek 25.5 — „Statek Derbent" — prod. radziecka — godz. 17 i 19.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Wystawa „Nowe Chiny" Zbiory stałe: Sztuka zdobnicza. Sztuka starożytna Malarstwo polskie Malarstwo rosyjskie. — Otwarte we wtorki, środy, piątki i soboty w godz. od 10 do 15, w czwartki, niedziele i święta w godz. od 10 do 19 W poniedziałki i dni poświąteczne Muzeum nieczynne.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO Wystawa I. Polska w okresie międzywojennym Walki Dąbrowszczaków w Hiszpanii. Wystawa II Historia rozwoju broni palnej Zbiory stałe Uzbrojenie i umundurowanie historyczne XI — XX wieku Druga wojna światowa - Otwarte codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. od 12 do 17 W niedziele i święta od godz. 10.30 do 17.

MUZEUM KULTUR LUDOWYCH (Młociny). Stała wystawa: „Strój i odzież ludowa".— Otwarte codziennie do zmierzchu. Dojazd autobusami PKS.

W Centralnym Klubie TPP-R

Centralny Klub TPP-R przy ul. Kredytowej 5-7 urządza następujące odczyty: w sobotę dnia 26 maja o godz. 19 prof. Ignacy Szaniawski mówić będzie na temat: „Zasad wychowania systemem A. Makarenki". Po odczycie będzie wyświetlany film pt. „Nauczycielka wiejska".

We wtorek dnia 29 maja o godzinie 18 prof. dr Jerzy Pogorzelski wygłosi odczyt na temat „Najnowsze osiągnięcia medycyny radzieckiej". Po odczycie film pt. „Życie dla nauki".

Odczyt o metodzie inż. Kowalowa w przemyśle chemicznym

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego organizuje w piątek dnia 25 bm. o godz. 17.30 w Domu Technika przy ul. Czackiego 3-5 odczyt mgr. inż. J. Bilicha na temat: „Możliwości stosowania metody inż. Kowalowa w przemyśle chemicznym".

Zarządzenie reguluje fotografowanie na ulicach miasta

W najbliższych dniach ukaże się zarządzenie Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, regulujące sprawy zdjęć fotograficznych na ulicach Warszawy.

Zarządzenie to unieważnia wszystkie dotychczasowe uprawnienia i wprowadza zasadę, że nowe uprawnienia przemysłowe na dokonywanie zdjęć na ulicy wydawać będzie Wydział Przemysłu Prezydium St. Rady Narodowej, mieszczący się przy Al. Stalina 31.

W myśl zarządzenia, osoby upoważnione do fotografowania przechodniów w miejscach publicznych, wskazanych przez Wydział Przemysłu, muszą posiadać na rękawie opaski, na których uwidoczniona będzie nazwa i siedziba firmy, którą reprezentuje dany fotograf.

Winni niestosowania się do przepisów tego zarządzenia pociągani będą do odpowiedzialności karno - administracyjnej.

RADIO

PIĄTEK, 25 MAJA 1951 R.

Program I na fali 1322 m

Program dnia 6.00, 15.25, na jutro 23.10. Sygnał czasu 5.03, 11.57. Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.50. Wiadomości sportowe 20.26. Stan pogody 19.58.

5.00 Początek audycji. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.05 Polska pieśń masowa. 6.10 Wszechnica Radiowa. 7.00 Koncert poranny. 8.00 Pieśni i tańce różnych narodów. 8.55 Aud. dla kl. V—VII — „Muzyka ludowa Śląska". 9.15 Informacje. 9.20 Muzyka. 9.50 Aud. poetycka. 10.10 Aud. dla przedszkoli — zabawy rytmiczne. 10.30 Muzyka taneczna. 10.55 Aud. dla kl. I—II — „Jak się Lusia zgubiła w wielkim mieście" — słuchowisko. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 „Głos mają kobiety". 11.52 Polska pieśń masowa. 12.15 „Wieś tańczy i śpiewa". 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 „Na swojską nutę". 13.15 Przerwa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.20 Z cyklu: „Muzyka radziecka" — aud. sł.-muz. dr Z. Lissa pt. „40-lecie chóru im. Piatnickiego". 17.00 „W rytmie walca". 17.15 „Z kraju i ze świata". 17.45 Aud. oświatowa. 18.00 Muzyka. 18.40 „Przedpole" — odc. pow. Gałaja. 19.00 „Arcydzieła muzyczne są dla wszystkich". 19.35 Mozaika muzyczna. 20.30 „Co przynosi ankieta plebiscytowa Polskiego Radia?" 20.45 Aud. dla wsi. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Wszechnica Radiowa. 22.20 Muzyka taneczna. 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m

Program dnia 6.45, 13.25, na jutro 23.55. Sygnał czasu 5.03. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 17.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.05. Wiadomości sportowe 20.26. Stan pogody 19.58.

6.15 Muzyka ludowa. 6.50 Pieśni masowe. 7.20 Wszechnica Radiowa. 7.40 Muzyka. 8.00 Muzyka. 8.55 Przerwa. 13.30 Aud. dla kl. I—II. 13.50 Muzyka klasyczna. 14.30 Aud. dla kl. V—VII. 14.50 Gra Zesp. Wasiaka. 15.20 „Chrońmy puszczę kurpiowską" — pogadanka. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 „Żelazo dla gołębia" — aud. o książce Wojciecha Żukrowskiego pt. „Mądre zioła". 16.10 Muzyka. 16.20 Dziennik warszawski. 16.35 Muzyka rozrywkowa. 16.50 „Przed otwarciem pływalni CWKS" — pogadanka. 17.05 Reportaż. 17.15 Gra Zesp. Mandolinistów. 18.00 „W sercu wsi" — reportaż M. Jarochowskiej. 18.15 „Głos mają kobiety". 18.30 Koncert solistów. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.20 Muzyka baletowa. 20.30 Aud. masowa. 21.15 St. Moniuszko: fragmenty z muzyki do krotochwili „Nowy Don Kichot". 21.40 „Jelonek i syn" — fragm. pow. Wygodzkiego. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Radziecka muzyka kameralna. 23.10 Koncert z Budapesztu. 23.50 Polska pieśń masowa. 0.02 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem R. S. W. „Prasa"
Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego przy ul. Miedzianej.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-68-89 Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.
Centrala: 7-01-21. 7-01-22. 8-51-04, 8-57-62. 8-82-23.
Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28.
Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. centrala telefoniczna 804-20. 22. 23 30
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 16 Plac 3-ch Krzyży 16
Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr. zagraniczna 9 — zł
Konto PKO — Nr I-14008
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres
Administracja: Warszawa, ul. Kniewskiego 9 tel. 8-29-84
Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony 7-38-05 i 7-36-41
Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego
2 2-B — 31847

Przechadzka po pracowniach rzeźbiarskich Warszawskiej Akademii Sztuk Plastycznych

Urszula Pomorska

Przypomnijmy sobie, jak wyglądała do niedawna jeszcze nauka w pracowniach rzeźbiarskich naszych wyższych uczelni artystycznych.

Mówiąc ogólnie, szkoła wychowywała studentów na twórców kameralnych, tworzących „główki". Artyści tworzyli w duchu idealistycznych teorii rzeźby, opartej na „studium z natury", którego celem było „wykształcenie i uwrażliwienie oka" oraz „oduczenie widzenia przedmiotowego". [illegible] nauczania dochodziło nawet do wypowiedzi niektórych pedagogów, negujących potrzebę nauki rysunku w ogóle. [illegible]

Pamiętamy dobrze z wystaw [illegible] dziwaczne płody [illegible] artystyczny [illegible] Obowiązuje jednolity program oparty na zasadach estetyki marksistowsko - leninowskiej. Rysunkowe stadium poznawania natury jest podstawą nauczania we wszystkich dyscyplinach plastycznych. Program nauczania przywiązuje wielką wagę do nauki kompozycji figuralnej, tematycznej — kompozycji, która byłaby logicznym wynikiem idei, nowej treści dzieła, która by przy pomocy środków realistycznych, przy pomocy języka [illegible] wyrażała głęboką prawdę naszej rzeczywistości.

Obecnie więc szkoła artystyczna wychowuje twórców, zdolnych do podjęcia zadań służenia społeczeństwu socjalistycznemu.

Rzeźba w naszych warunkach odbudowy i rozbudowy kraju, ma do spełnienia szczególnie doniosłe zadania wychowawcze. Rozbudowa samej chociażby Warszawy nastręcza masę okazji do tworzenia monumentalnej rzeźby, tematów związanych ściśle z architekturą i urbanistyką. Artysta-rzeźbiarz winien budować [illegible] urbanistów.

Nauka rzeźb idzie w Warszawskiej ASP po linii wiązania teorii z praktyką, a praktyki rzeźbiarskiej z praktyką pracowni architektury prowadzonej przez prof. Tworkowskiego.

Studenci V roku studiów tworzą w pracowni rektora ASP, prof. Strynkiewicza monumentalne projekty pomników, dla konkretnych założeń architektoniczno - urbanistycznych, przewidzianych w planach rozbudowy stolicy.

Duża, jasna pracownia tętni życiem.

Studenci zobowiązali się w ramach zobowiązań 1-majowych ukończyć do końca roku szkolnego swe projekty, toteż pilnie nad nimi pracują.

Bardzo interesująco wypada przegląd dzieł naszych młodych rzeźbiarzy, z których kilku opuszcza już w tym roku mury uczelni i wykonuje prace dyplomowe.

Stanisław Lisowski, absolwent uczelni, jeden z laureatów tegorocznej artystycznej nagrody państwowej realizuje monumentalną płaskorzeźbę pt. „Dzierżyński w więzieniu" Praca ta została zamówiona przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Na razie oglądamy szkic gipsowy — ostateczna realizacja zostanie wykonana w kamieniu.

Magdalena Więckówna, laureatka tegorocznej ogólnopolskiej wystawy młodzieżowej rzeźbi postać Hanki Sawickiej. Pomnik będzie zdobić kolonię muranowską; koleżanka jej Wiktoria Iljin wykonuje dla Muranowa pomnik „Żniwiarki" przy pracy.

W ogrodzie pałacu Staszica stanie pomnik Staszica, zaprojektowany przez Magdalenę Winiarską. Projekt w glinie pozwala stwierdzić, iż postać wielkiego uczonego i pisarza scharakteryzowana została wnikliwie przez młodą artystkę.

Interesująco zapowiadają się także dwa projekty pomnika pt. „Zamach na Cafe Club", który stanie na skwerze u zbiegu Al. Jerozolimskich i Nowego Światu. Jednym z projektantów jest Henryk Jędrasiak. Tadeusz Antoszczyk przygotowuje posąg Mariana Buczka.

Należy również wspomnieć o pracy dyplomowej Barbary Zbrożyny, przedstawiającej Różę Luksemburg. Będzie to rzeźba w kamieniu.

W końcu roku czeka jeszcze studentów tej pracowni zespołowa praca wykonania dwu płaskorzeźb dla Domu Partii.

Rektor ASP, prof Strynkiewicz wyjaśnia, iż do pracowni ostatniego roku uczęszcza 12 studentów. W ogóle na wydziale rzeźby znajduje się w tej chwili 76 studentów. Najstarszy rocznik studentów zapowiada wielu utalentowanych rzeźbiarzy, którzy zasilą kadry naszych dojrzałych twórców.

Interesująco przedstawia się także dorobek pracowni IV roku, którą prowadzi prof. Beyer. Tutaj praca nastawiona jest przede wszystkim na wykonywanie popiersi portretowych. Słuchacze uczą się tworzyć wizerunki zasłużonych, sławnych ludzi. Uczą się budować najbardziej pełny obraz plastyczny modela, w oparciu o wiedzę o człowieku; uczą się charakteryzować typowe jego cechy w rzeźbiarskiej syntetycznej formie portretu, z którego z kolei widz uczyć się będzie i zdobywać wiedzę o postaci przedstawionej przez rzeźbiarza.

Pracownia, którą oglądamy zapełniona jest monumentalnymi popiersiami Stalina, Majakowskiego, Szopena, Matejki, Dzierżyńskiego. Widzimy także szkic w glinie, wyobrażający radziecką racjonalizatorkę, Korabielnikową.

W pochodzie pierwszomajowym uczelnia niosła interesującą pracę zbiorową pt. „Pogrzeb formalizmu". Była to dowcipnie pomyślana, poglądowo pokazana śmierć formalizmu, który do niedawna krzewił się w naszym szkolnictwie artystycznym. Rozwija się tam teraz bujnie nauka sztuki realizmu socjalistycznego.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Ekspozytura Centrali Tekstylnej uważa, że lepiej za późno niż wcale

Dnia 15 maja Zarząd Przemysłu Sportowego otrzymał okólnik Ekspozytury Wojewódzkiej Centrali Tekstylnej w Warszawie, datowany 14 maja, w którym Ekspozytura poleca składać zamówienia na artykuły włókiennicze na III kwartał do dnia 16 maja. Ekspozytura uprzedza, że nie nadesłanie zamówień we wskazanym terminie może uniemożliwić częściowo lub całkowicie realizację zamówień.

Uzależnienie wykonania planu produkcji przez zakłady od tego, że ktoś się zdrzemnął i ocknął na dwa dni przed ostatecznym terminem składania zapotrzebowań, jest karygodnym niedbalstwem.

Zapytujemy Ekspozyturę, w jaki sposób przedsiębiorstwa z terenu całego województwa mają w ciągu jednego dnia nadesłać w żądanym terminie swe zamówienia, od których uzależnia się dostawę potrzebnych materiałów?

W planowej gospodarce trzeba i planowo myśleć i planowo organizować pracę.

J. ŁAZARKIEWICZ
Warszawa

O pracownikach niesłusznie zapominanych

Praca załogi naszej fabryki często była tematem notatek, reportaży i artykułów w prasie. Gazety pisały przeważnie o sukcesach robotników zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji, stawiając niejako w ich cieniu ludzi, wykonujących prace pomocnicze. A ludzie ci też mają piękne i jakże ważne osiągnięcia, i o nich chcę dziś napisać.

Głównym oddziałem produkcji pomocniczej są w fabryce „Schicht" ogólno - fabryczne warsztaty naprawcze, od których pracy w wielkim stopniu zależy praca całej fabryki.

Nasi warsztatowcy: pompiarze, tokarze, hydraulicy, spawacze i ślusarze dzięki wprowadzeniu szybkościowych metod pracy wydatnie skrócili czas trwania remontów maszyn produkcyjnych, zwiększając tym jak gdyby park maszynowy fabryki.

Brygady te podjęły długofalowe zobowiązanie skrócenia przeciętnego czasu remontu maszyny o 25 proc. i zobowiązanie to wykonały z 15-procentową nadwyżką, mimo że słabo dotychczas zorganizowana dostawa narzędzi i materiałów bynajmniej nie ułatwiała im zadania.

Szybkościowe metody pracy można było wprowadzić dzięki energii racjonalizatorów i przodowników z warsztatów tow. Madeja, Kaweckiego, Zdrojka, Błaszczyka, Kozłowskiego, Rychlika i Drzazgowskiego, którzy przyczynili się do wprowadzenia w warsztatach nowych norm pracy. Ich starania pozwoliły na przedterminowe uruchomienie po remoncie kilku ważnych agregatów, co umożliwiło wykonanie w 104 proc. planu na rok 1950 i w 103 proc. planu za pierwszy kwartał br.

Szybkościowe remonty pras mydlarskich i wirówek oraz racjonalizatorskie przerobienie stemplarni do mydła rozszerzyło wąskie gardło naszej produkcji dając pozaplanowe wyroby wartości 160 tys. zł. Dotyczy to szczególnie tak poszukiwanego produktu jak proszek do prania.

Ostatnio nasi warsztatowcy podjęli akcję wykorzystywania do remontu maszyn części, wybieranych ze złomu. Akcja ta, w której przodują technik Ryszard Bielecki i ślusarz Ryszard Drzazgowski dała już poważne oszczędności.

Za warsztatowcami naszymi nie nadąża niestety dyrekcja fabryki. Dawno już warsztatowcy zmienili metody pracy i zrewolucjonizowali normy, które jednak dotychczas nie są oficjalnie zatwierdzone.

STEFAN WÓJCICKI
fabryka „Schicht"
Warszawa

Śladem naszych artykułów

Gdy nie ma dostatecznej troski o załatwienie sprawy

Rada Zakładowa Zakładów im. Stalina w Poznaniu w liście do nas pisała, że Biuro Zbytu Narzędzi CHPM przez kilka tygodni nie odpowiadało na bardzo pilne zamówienie Zakładów, ponieważ... wyczerpało swój miesięczny kontyngent znaczków pocztowych. List ten opublikowaliśmy dn. 20 kwietnia bież. roku.

Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego, ustosunkowując się do notatki, stwierdziła, iż opisany fakt istotnie miał miejsce, i że brak znaczków pocztowych hamuje prace kancelarii wszystkich biur Centrali, która jednak nie ponosi za to winy; zrobiła bowiem wszystko, by uzyskać większe kontyngenty znaczków.

Odpowiedź ta, rzecz prosta, nie zadowoliła nas, zwróciliśmy się więc w tej sprawie do Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, które stwierdza, że postępowanie Centrali było niesłuszne i biurokratyczne, wykazała ona bowiem za mało inicjatywy, ograniczając się jedynie do ingerencji u swych władz zwierzchnich.

Ministerstwo przekonawszy się, że kredyty na opłaty pocztowe są istotnie, zwłaszcza dla jednostek handlowych, niewystarczające uzyskało w Ministerstwie Finansów ich zwiększenie.

Brak znaczków nie będzie więc przeszkodą w pracy central handlowych.

Francja walczy przeciw okupacji amerykańskiej

L. Gronowska

Na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu przedstawiciel radziecki Gromyko wielokrotnie żądał m. in. włączenia do porządku dziennego narady czterech ministrów zagadnienia baz amerykańskich we Francji, Anglii, Norwegii, Islandii oraz w innych krajach Europy i Bliskiego Wschodu. Przedstawiciele zachodni uporczywie zaprzeczali istnieniu takiego zagadnienia w ogóle. Ale w tym samym czasie, kiedy Parodi recytując dobrze wyuczoną lekcję amerykańską, zaprzecza istnieniu baz amerykańskich we Francji, do francuskich portów przybywa z każdym dniem więcej statków amerykańskich z ładunkiem wojennym.

Rzecz znamienna: w ciągu 2 i pół miesiąca obrad konferencji paryskiej, Amerykanie niesłychanie wzmogli wysyłkę broni i wojska do Francji, zajęli nowe porty i przystąpili do budowania nowych obiektów strategicznych we Francji.

Okupanci i ich hitlerowscy pomocnicy

Cała Francja jest obecnie jednym wielkim amerykańskim obozem wojennym. Lotniska, bazy, porty, stacje kolejowe, drogi są do dyspozycji i pod dozorem nowego okupanta. Cała ekonomika Francji przestawiana jest na tory wojenne. Na rozkaz Amerykanów rozbudowuje się stare lotniska i buduje nowe. Rozbudowywane są nowe drogi strategiczne, nie kolejowe, rurociągi naftowe.

Przedstawiciele nowego „herrenvolku" panoszą się na francuskiej ziemi, jak na własnym podwórku.

Wojska amerykańskie zajmują nie tylko koszary, ale często i budynki szkolne. Oficerowie amerykańscy rozkładają się tutaj ze swymi rodzinami, sługami, z luksusowymi autami, tak jak w kraju okupowanym. A wśród nich znajduje się spora liczba oficerów hitlerowskich, którzy jawnie się szczycą swą dawną przynależnością do NSDAP. Wśród tej zbieraniny faszystowskiej są również andersowcy.

We francuskich portach nad Atlantykiem — Bordeaux, La Rochelle, La Pallice, Havre, gospodarują Amerykanie. Na wielu budynkach i okolicznych obozowiskach trzepoce amerykańska flaga. Okolice te otoczone drutem kolczastym i strzeżone przed ciekawością tubylców przez uzbrojonych policjantów i faszystowskich zbirów żandarmerii (CRS).

W Bretanii i Normandii, jak również wzdłuż całego brzegu atlantyckiego budowane są nowe drogi kolejowe, przez które przebiegają setki pociągów z ładunkiem wojennym na wschód. Z tamtejszych portów francuskich wychodzi noc w noc, w ukryciu przed ludnością, około 200 wagonów różnego rodzaju sprzętu wojennego przeznaczonego dla odrodzonego Wehrmachtu.

Francja ma także służyć jako pośrednik w dostawach amerykańskich materiałów wojennych dla Jugosławii, którą klika titowska przekształciła w bazę wypadową agresji amerykańskiej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Kto za to wszystko płaci?

A nie jest dla nikogo sekretem, że za to wszystko płacą francuskie masy pracujące. Rząd zdrady narodowej zwala koszta okupacji amerykańskiej na naród francuski, który zmuszony jest płacić coraz wyższymi podatkami i obniżeniem stopy życiowej.

Ludność miast portowych mieszka w ruinach. Całe rodziny z dziećmi mieszkają w piwnicach domów rozwalonych przez bomby angielskie i amerykańskie. Zaprzedany imperializmowi amerykańskiemu rząd francuski nie ma pieniędzy na budowę szkół. Za to na budowę z rozkazu Amerykanów tylko jednego rurociągu z Saint Nazaire do Metzu przeznaczył ostatnio 22 miliardy franków.

W ten sposób Amerykanie, równie bezceremonialnie jak ich hitlerowscy poprzednicy za pomocą swych francuskich pachołków Queuille'ów, Schumanów i Moch'ów zamienili Francję w prawdziwą swoją kolonię, nad którą czuwa z wyżyn hotelu Astoria w Paryżu Gauleiter Eisenhower, ten „Mac Arthur Europy".

Walka przeciwko okupacji

Masy pracujące Francji zdają sobie sprawę, że przygotowania wojenne idą w parze z faszyzacją kraju i z utratą niezawisłości narodowej.

Walka ich o pokój jest jednocześnie walką przeciw nowej okupacji, walką o niepodległość kraju. Francuscy dokerzy i kolejarze uporczywie odmawiają ładowania i przewozu materiałów wojennych. W Havrze, mimo wielkiego terroru francuscy hutnicy odmawiają produkowania bomb. Robotnicy arsenału w Cherbourgu zastrajkowali mimo największych gróźb. W porcie tym Amerykanie wraz z władzami francuskimi zmuszeni byli przeznaczyć trzech policjantów do pilnowania każdego francuskiego dokera.

Fala strajków ogarnia całą Francję. I nie tylko francuska klasa robotnicza, ale również nierobotnicze warstwy ludności, które odczuwają zgubne skutki przestawienia gospodarki na tory wojenne i okupacji amerykańskiej, występują w obronie przemysłu pokojowego, w obronie pokoju. W masową akcję przeciw amerykańskiemu zamachowi na niepodległość kraju wciągnięte zostają najszersze rzesze narodu francuskiego. Motorem tego wielkiego masowego ruchu jest Francuska Partia Komunistyczna. Oto jak sekretarz KC KPF Jacques Duclos sformułował na ostatnim plenum Komitetu Centralnego zadania i rolę partii w chwili obecnej:

„Jest rzeczą konieczną, abyśmy w obecnej chwili postawili przed najszerszymi masami problem walki przeciwko przewozowi i fabrykacji materiałów wojennych. Stąd wynika, że kampania ta musi być skierowana przeciwko okupantom amerykańskim i prowadzona pod sztandarem walki o niepodległość narodową. Naszym zadaniem jest wciągnąć do tej akcji nie tylko robotników, którzy są bezpośrednio zainteresowani w tej walce, lecz również szerokie warstwy narodu".

W walce tej naród francuski, pomny niedawnych dziejów bohaterskiej walki przeciw okupacji hitlerowskiej, jeszcze mocniej zwiera szeregi we froncie obrony pokoju i niepodległości kraju.

Z Festiwalu Filmów Czechosłowackich



Scena z filmu M. Rusińskiego i J. Weissa pt. „Ostatni wystrzał", który mówi o ostatnich dniach hitlerowskiej okupacji i pierwszych dniach po wyzwoleniu. Bohaterami filmu są hutnicy

Kropki nad „i"

DLACZEGOŻBY NIE?

Wychodzący w Duesseldorfie tygodnik „Neue Post" oskarżył Rudolfa Hessa, że po ucieczce do Anglii wyjawił wszystkie plany wojenne Hitlera.

Dr Seidel, który bronił Hessa na procesie w Norymberdze, natychmiast złożył w imieniu swego klienta skargę „o obrazę honoru".

Hess widocznie ma nadzieję, że sprawa ta przypomni Amerykanom o jego istnieniu. Był przecież niegorszym od innych zbrodniarzem wojennym dlaczegóż więc nie miałby otrzymać nie tylko zwrotu „honoru" i wolności, ale i jakiegoś wysokiego stanowiska? (ea)

Mikołaj Kopernik



24 maja 1543 zmarł Mikołaj Kopernik, wielki astronom polski, którego nieśmiertelne dzieło „O obrotach ciał niebieskich" znamionuje nową epokę w przyrodoznawstwie, wyzwalając badania przyrodnicze spod wpływów średniowiecznej scholastyki.

Kronika filmowa 21/51 i reportaż sportowy

Dwudziesty pierwszy numer tegorocznej kroniki filmowej rozpoczyna urozmaicony i żywy reportaż z prac agitatorów pokoju w przededniu Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Drugi temat kroniki to również reportaż, tym razem z huty częstochowskiej, która w szybkim tempie przemienia się w wielki, nowoczesny kombinat. Na uwagę zasługują ciekawe i staranne zdjęcia.

Z częstochowskiej huty prowadzi kronika widza na uczelnię wrocławską. Profesor Kuczyński pomaga tu w pracy racjonalizatorom z wrocławskich fabryk. Doświadczenie robotników i wiedza naukowców stapiają się w jeden spólny wysiłek pracy dla ludowej ojczyzny.

Dział krajowy kroniki uzupełnia artykulik filmowy o Dniach oświaty, książki i prasy. Bardzo dobrym pomysłem jest w nim obrazowe przeciwstawienie naszej dzisiejszej masowej literatury, na którą składają się najwybitniejsze dzieła — mieszczańskiej szmirze, panoszącej się na przedwojennych naszych rynkach księgarskich.

I ostatnia wiadomość kroniki krajowej — obrazy z życia Ludowych Zespołów Sportowych, temat bardzo żywy i wspaniale unaoczniający na konkretnym przykładzie wielkie i imponujące przemiany, które dokonały się i dokonują na naszej wsi.

W dziale zagranicznym dowiadujemy się o nowych metodach nawadniania ziemi w Związku Radzieckim i o mistrzostwach szachowych dla najmłodszych w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Numer kroniki uzupełnia cenny, bardzo żywo opracowany dodatek reportażowy o przebiegu w całym kraju pierwszego dnia Narodowego Plebiscytu Pokoju. Starannie dobrane różnorodne i bogate materiały z całego kraju dają na ekranie ciekawy obraz wielkiej akcji za pokojem i przeciwko podżegaczom wojennym, jaką cały naród polski podjął w dniu 17 maja.

*

Na ekranach ukazał się zrealizowany przez Wytwórnię Filmów Dokumentarnych krótkometrażowy reportaż sportowy o Akademii Wychowania Fizycznego pt. „Wszyscy na start". Film to bardzo pożyteczny i równie ciekawy, szczególnie w bardzo dynamicznej i zwartej pierwszej części. Druga część filmu nieco przydługa i zbyt ciężka. Zdjęcia S. Sprudina bardzo dobre, żywe, urozmaicone i nieszablonowe. Nie brak i humoru. Film reżyserowała według scenariusza Z. Nawrockiego — J. Plucińska. (im)

Kronika kulturalna Niemieckiej Republiki Demokratycznej

FILM O OBRADACH ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

Wytwórnia filmowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej przystąpiła do realizacji filmu dokumentarnego o berlińskich obradach Światowej Rady Pokoju. Reżyserię filmu objął wybitny postępowy reżyser holenderski, współtwórca polskiego filmu o Kongresie Pokoju — Joris Ivens.

OBNIŻENIE CEN KSIĄŻEK O 15 PROC.

Ceny książek w NRD zostały ostatnio obniżone o 15 proc. Obniżkę cen umożliwiło prowadzone przez uspołecznione firmy wydawnicze współzawodnictwo o zmniejszenie kosztów własnych produkcji.

ROBOTNICZY TYDZIEŃ TEATRALNY

W miastach Rostock i Stralsund odbywa się w czasie od 20—26 maja br. Robotniczy tydzień teatralny, w czasie którego na specjalnych przedstawieniach dla świata pracy zespoły berliński i weimarski grają „Matkę" Brechta i radziecką sztukę „Zielona ulica".

Festiwal współczesnej dramaturgii polskiej w pełnym rozwoju

Roman Szydłowski

Po dłuższym okresie przygotowań i pierwszych prób sił, Festiwal polskich sztuk współczesnych wszedł w stadium powszechności w całej Polsce, oraz coraz bardziej rosnącego zainteresowania szerokich mas widzów polskich.

Aby uświadomić sobie w pełni rozmiary Festiwalu trzeba dostrzec nie tylko aktywny udział teatrów stołecznych, lecz również wielki wysiłek teatrów wojewódzkich i powiatowych miast, które w obecnej fazie szczególnie czynnie uczestniczą w przeglądzie współczesnej polskiej twórczości dramaturgicznej. Jeśli w pierwszym okresie Festiwalu premiery nowych polskich sztuk odbywały się głównie w stolicy i najpoważniejszych ośrodkach kulturalnych kraju, dziś grają polskie sztuki współczesne zarówno Warszawa, jak Radom i Kielce, Łódź i Kalisz, Katowice, Opole i Bielsko, Wrocław i Jelenia Góra, Gdańsk, Szczecin, Lublin, Olsztyn i Białystok, Kraków i Rzeszów, Poznań i Gniezno. Nie ma w tej chwili ani jednego ośrodka teatralnego w Polsce, który by nie grał, lub nie przygotowywał jednej ze sztuk festiwalowych.

Tego rodzaju zjawisko pozwala na stwierdzenie, iż Festiwal umożliwia zapoznanie polskich widzów wszystkich miast, w których istnieją teatry, z naszą współczesną twórczością i problemami dnia dzisiejszego, które ta twórczość odzwierciedla. Rośnie ilość granych sztuk. Rośnie frekwencja i zainteresowanie widzów, którzy coraz chętniej chodzą na przedstawienia polskich sztuk współczesnych. Teatry starają się coraz lepiej opracowywać sztuki festiwalowe, szlachetnie rywalizując o palmę pierwszeństwa w Festiwalowym Konkursie.

Wydaje się, że w ramach Festiwalu występują pewne zjawiska, które warto zanalizować na półmetku.

Zaliczyć do nich należy przede wszystkim sprawę obchodzenia się teatru z tekstem autorskim, sprawę współpracy teatru z autorem. Dotychczasowe doświadczenie festiwalowe uczy, że większość sztuk złożonych przez autorów ma wiele mankamentów dramaturgicznych. Trzeba pamiętać o małej rutynie dramaturgicznej naszych pisarzy, którzy przez długie lata wojny pozbawieni byli przez okupanta hitlerowskiego możliwości wystawiania swych utworów na scenie. Pamiętać należy również, że wielu spośród autorów sztuk festiwalowych — to debiutanci, którzy stawiają swe pierwsze kroki w teatrze. Jest to zresztą jedno z pozytywnych zjawisk Festiwalu, który ujawnił dobrze się zapowiadające talenty dramatopisarzy dotąd zupełnie nieznanych, lub nie piszących do tej pory dla teatru.

Z powyższych przyczyn wynika konieczność aktywnej pracy teatru nad tekstem polskich sztuk współczesnych. I rzeczywiście widzimy, że tam, gdzie teatr pomaga autorowi, biorąc pod uwagę krytykę, opublikowaną na łamach prasy, lub wypowiedzianą w licznych dyskusjach na temat sztuk festiwalowych — tam rezultaty są dobre, a nawet nieraz znakomite. Przykładem tego rodzaju starannej pracy teatru nad tekstem autorskim i doskonałej współpracy reżysera z pisarzem może być inscenizacja sztuki Adama Tarna pt. „Zwykła sprawa", dokonana w Teatrze Współczesnym w Warszawie przez Erwina Axera. Ta bardzo wartościowa, wysuwająca się na czoło przedstawień festiwalowych sztuka, starannie opracowana przez teatr przy pełnym i twórczym współudziale autora, zdobyła pełny sukces, osiągając w Warszawie 74 przedstawienia. Przykładem współpracy teatru z autorem może być również przedstawienie sztuki Janusza Warmińskiego pt. „Zwycięstwo" w Teatrze Nowym w Łodzi. W tym wypadku sprawa jest o tyle łatwiejsza, że autor jest jednocześnie kierownikiem literackim teatru i reżyserem przedstawienia. Ta unia personalna nie prowadzi jednak do nadmiernego pietyzmu dla pierwotnego tekstu sztuki. Warmiński — autor chętnie słucha krytycznych głosów Warmińskiego — reżysera i Warmińskiego — dramaturga teatru, jak również krytyki zespołu, opinii publicznej i prasy. Liczne poprawki wprowadzone do sztuki pod wpływem społecznej krytyki (w której poważny udział wzięli łódzcy robotnicy i chłopi z różnych stron Polski, zaproszeni przez Teatr Nowy), zarówno przed premierą, jak i po niej (niektóre nawet bardzo długo po niej) wyszły sztuce na dobre, a twórcza współpraca utalentowanego autora, który wyrósł z kolektywu Teatru Nowego, pracuje wraz z nim i dla niego, zapewniła „Zwycięstwu" 86 przedstawień do tej chwili i niejedno jeszcze w przyszłości. Również Aleksander Bardini, opracowując „Próbę sił" Jerzego Lutowskiego, poczynił w niej niejedną zmianę, która wyszła sztuce na zdrowie. Teatr Polski zapewnił młodemu autorowi możliwie najlepszą obsadę aktorską i przyczynił się tym do powodzenia sztuki, która osiągnęła w dużej sali Teatru Polskiego w Warszawie przeszło 50 przedstawień i wcale jeszcze nie schodzi ze sceny. Można by mnożyć przykłady dobrej współpracy teatru z autorem, która dała pozytywne rezultaty w stosunku do sztuk festiwalowych. Warto tu wspomnieć sprawną, uwzględniającą głosy krytyki, reżyserię sztuki Rojewskiego „Tysiąc walecznych", dokonaną przez Henryka Szletyńskiego w Krakowie i Iwo Galla w Łodzi, oraz wartościową robotę dramaturgiczną włożoną w opracowanie tej sztuki przez oba teatry. Kaliszewski zapewnił starannym opracowaniem sztuki Maliszewskiego „Wczoraj i przedwczoraj" duże powodzenie jej przedstawieniu w Krakowie. Ambitny teatr olsztyński zaś opracował bardzo starannie i twórczo sztukę Leona Pasternaka „Trzeba było iskry".

Nie wolno jednak zapominać, że obok przykładów pozytywnej współpracy teatru z autorem, obserwujemy w Festiwalu wypadki wręcz odmienne. Bywa tak, że teatr kierując się niezrozumiałym pietyzmem dla tekstu autorskiego naraża sztukę na porażkę. Bywa i tak, że autor, nie rozumiejąc dobrej woli i najlepszych intencji teatru, upiera się przy każdym słowie, uniemożliwiając dokonanie koniecznych skrótów, czy przeróbek. A czasem widząc nawet skuteczność i dobry efekt zmian, nie chce przyznać teatrowi racji i... umieszcza w książkowym wydaniu swój pierwotny, słabszy tekst autorski.

Problem współpracy teatru z autorem i autora z teatrem staje się centralnym zagadnieniem, związanym z inscenizacją sztuk polskich autorów współczesnych. Coraz częściej wypada myśleć o znaczeniu stałej współpracy pisarzy z teatrami, o powstawaniu kolektywów autorskich dokoła teatrów, przynajmniej najwybitniejszych. Teatr musi sobie wychować autorów, podobnie jak autorzy związani na stałe z teatrami, muszą nauczyć się lepiej opanowywać rzemiosło dramaturgiczne, poznać tajniki sceny, a nawet indywidualne właściwości, uzdolnienia i możliwości aktorów teatru, dla którego piszą swe sztuki. Nie trzeba cofać się do czasów Szekspira i Moliera. Wystarczy przypomnieć Bogusławskiego, czy też znacznie świeższe doświadczenia MCHAT-u, którego współpraca z Czechowem i Gorkim dała tak wspaniałe rezultaty.

Spróbujmy zastanowić się jeszcze nad innym zjawiskiem, niepokojącym w tej chwili obserwatorów Festiwalu. Oto niektóre sztuki festiwalowe grane są przez wiele teatrów, inne zaś nie wychodzą poza jedną scenę. Gdyby decydowała wielka wartość sztuk najpopularniejszych w Festiwalu, można by to zjawisko uznać za uzasadnione, choć nie wiadomo czy należałoby się z nim zgodzić. W naszym wypadku decydują jednak często względy zupełnie inne. Czy to sztuka nadaje się lepiej do wystawienia ze względu na małą obsadę, czy mniejsze trudności dekoracyjne, czy też jej powodzenie w innych miastach zachęca dyrektorów teatrów do pójścia drogą najmniejszego ryzyka, czy też temat wydaje się chwytliwy, a sztuka pisana „pod publiczkę" — dość na tym, że równomierność rozłożenia festiwalowych premier jest zwichnięta. Byłoby rzeczą niesłuszną, gdybyśmy negatywnie odnieśli się do wartościowej i pożytecznej sztuki Maliszewskiego pt. „Wczoraj i przedwczoraj". Wydaje się jednak, że największa liczba wystawień, jaką uzyskała ta sztuka w Festiwalu (grana była lub jest w 15 teatrach), pozostaje w dysproporcji do takich, co najmniej równie wartościowych sztuk, jak „Zwykła sprawa" Tarna (grana jedynie w Warszawie, Białymstoku, Częstochowie i Katowicach), czy też „Zwycięstwo" Warmińskiego, które nie może wydostać się poza rogatki macierzystej Łodzi.

Konkurs festiwalowy przyniósł poważną ilość sztuk. Ambicją teatrów powinno być wystawianie pozycji dotąd niegranych, lub mało granych, ukazywanie coraz to nowych, wartościowych sztuk polskich autorów, a nie powtarzanie pozycji, które przeszły już niemal przez całą Polskę. Sztuka Jarosława Iwaszkiewicza pt. „Odbudowa Błędomierza" nie była na przykład dotąd grana w żadnym teatrze. Sztuka Rusinka „Pawilon pod sosnami" wystawiona została tylko w Bielsku, sztuka Krzywickiej „Dr Anna Leśna" grana jest tylko w Teatrze Żydowskim w Łodzi i przygotowywana w Olsztynie. A można by na pewno wymienić inne sztuki, które choć ciekawe, nie doczekały się jeszcze w ogóle swej prapremiery, bądź wystawione zostały tylko na jednej scenie.

Wreszcie sprawa ostatnia. Patrząc na przegląd polskich sztuk współczesnych, zastanowić się trzeba czy słuszne było odrywanie pokazu naszej dramaturgii dnia dzisiejszego od sztuk klasycznych polskiego teatru narodowego. Wydaje się, że przegląd byłby pełniejszy, gdyby w Festiwalu uwzględniono także (podobnie jak było w czasie Festiwalu sztuk radzieckich) klasyczne dzieła polskiego teatru. Bogusławski i Fredro, Bliziński, Zapolska i Żeromski, stanowiliby doskonały pokaz drogi, jaką przebył teatr polski i jego problematyka od końca XVIII stulecia po dzień dzisiejszy. Błąd ten jest do naprawienia. W okresie zakończenia Festiwalu, w czasie pokazu najlepszych jego przedstawień, należałoby tak skonstruować repertuar dni festiwalowych, aby obok sztuk współczesnych widz mógł ujrzeć również polską klasykę od Bogusławskiego po Żeromskiego.

Festiwal dramaturgii polskiej jest wielkim wydarzeniem w naszym życiu kulturalnym. Tylko w warunkach Polski Ludowej możliwe było zorganizowanie tak masowej akcji kulturalnej, która sprzyja rozwojowi literatury polskiej i polskiego teatru, a zarazem zapoznaje najszersze masy z dorobkiem współczesnej sztuki polskiej. Najcenniejsze pozycje festiwalowe powinny wejść na stałe do repertuaru naszych teatrów, a kiedy będą miały za sobą trudny egzamin festiwalowej oceny krytyków i widzów — staną się nieodłączną częścią trwałego dorobku dramaturgii polskiej.

Pod ostrym kątem

Komisja się omyliła

Kto wie, gdzie leżą Młynary? Bardzo niewielu, prawda? No właśnie! Zdawałoby się — cóż, niewielkie miasteczko niedaleko Pasłęka w Olsztyńskiem, niczym się nie wybijające, ciche, spokojne.

Okazuje się jednak, że i Młynary nurtują problemy, przyjmowane przez co niektórych obywateli za wiekopomne i sprawy niezmiernej wagi.

Tak się jakoś zdarzyło, że wiele krwi psuła miejscowa spółdzielnia gminna, a właściwie nie tyle spółdzielnia, co społeczny komitet rozdzielczy, zajmujący się rozdziałem tzw. tanich towarów chodliwych. Chodliwe towary szły nie wiadomo gdzie i rzadko trafiały do właściwych rąk szarego konsumenta. Komitet więc przerwał wkrótce swą żywą działalność z tej prostej przyczyny, że go rozwiązano.

Szczęśliwy los sprawił, że akurat w okresie „bezkomitecia" do spółdzielni nadeszła partia pończoch, z której kilkanaście par zostało do rozprzedania na miejscu (resztę otrzymały filie spółdzielni).

I wtedy właśnie co niektórzy poważni obywatele Młynar powiedzieli sobie:

— Teraz, albo nigdy! Trzeba na przykładzie wykazać — jak powinien pracować przyszły komitet!

Czyn szedł tuż za słowem, zwołano więc doraźną komisję pończoszniarną, aby dać wyżej wspomniany przykład. Weszli do niej ni mniej ni więcej jak sam wiceprzewodniczący Prezydium GRN — Lewicki, przewodniczący Związku SCh — Potopowicz, przewodnicząca Ligi Kobiet — Piekarska i kierowniczka poczty — Gosławska. Czy można było znaleźć ludzi bardziej poważnych dla rozwiązania tego problemu?

Komisja zebrała się, omówiła, potem zebrała się jeszcze raz, przedyskutowała i przydzieliła.

Pończochy otrzymały (według rozdzielnika) takie oto osoby:

1) Gosławska — onaż członek sławetnej komisji, 2) Stanisława Potopowicz — alias żona członka sławetnej komisji, 3) Lewicka — patrz punkt 2, 3) Piekarska — onaż itd. 6), 7), 8), 9) i 10) etatowi pracownicy GRN tudzież ich żony.

I to by było wszystko.

Chociaż nie! Komisja strzeliła jednak przysłowiowego byka i w jednym wypadku udało się jej omylić (do dziś chyba tego przeboleć nie mogą). Jedną parę przydzieliła, o zgrozo, zwykłemu śmiertelnikowi, szaremu konsumentowi — żonie jednego z chłopów.

No cóż, przykre wypadki zdarzają się i w najlepszej „rodzinie", w młynarskiej więc tym bardziej.

Nie wiemy, czy nowy stały komitet rozdzielczy został już wybrany i czy przejął metody sławetnej komisji pończoszniarnej. Bez względu jednak na to warto, aby ktoś z PZGS w Pasłęku, ktoś z Powiatowej Rady Narodowej przyjechał do Młynar i co niektórym poważnym obywatelom tego grodu wyjaśnił dokładnie znaczenie słowa „kumoterstwo". (RYS).